Nr 165. **Dnia 25 lipca.** **Piątek.** **Dnia 13 (25) lipca 1879 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję. rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Jakóba Apostoła.
Jutro: Ś. Anny Matki N. Marji P.
Niedziela: ŚŚ. Natalji P. M., Pantaleona i *Kunegundy* P. *Kr. P.*

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11
Zachód „ „ 8 „ 1

Długość dnia godzin 16 minut 50
Ubyło „ „ — „ 53

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ŚŚ. Innocentego i Celsa M.
Wtorek: S. Marty Panny.
Środa: ŚŚ. Abdona i Serafiny MM.
Czwartek: Ś. Ignacego Lojoli.

— W ostatnim dniu minionej uroczystości Szkaplerza swietego, w dniu onegdajszym w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, celebrował Sumę JX. kanonik Czajewicz, wczasie której słowo Boże głosił JX. Samborski. Wotywę zaś odpustową przed rzęsiście oświetlonym ołtarzem Najświętszej Panny Marji Szkaplerznej odprawił JX. Kaczyński, prefekt szkół rządowych w Łęczycy.

W kościele N. Panny Marji, na Nowem-Mieście tegoż dnia celebransem Sumy był JX. Kubiak, proboszcz parafji Służewa, wczasie której słowo Boże głosił JX. Karpiński, wikarjusz parafji Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. Wotywę odpustową odprawił JX. Karol Szmidel, wikarjusz miejscowy. Popołudniowe Nieszporne nabożeństwo odprawił JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych. Naukę zaś duchowną miał JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Łazarza.

W świątyniach, które obchodziły rzeczoną uroczystość odpustem tygodniowym, właściwy kapłan codziennie zapisywał do księgi pragnących wstąpić do bractwa Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej nowych uczestników, którzy przyjmując Szkaplerz święty, odnawiali przyrzeczenia na chrzcie świętym uczynione, przyrzekając, że przez wszystkie dni swego życia na ziemi, w każdym stanie i powołaniu, zachowywać się będą sprawiedliwie i świątobliwie.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość św. Anny, Matki Najświętszej Marji Panny, w kościele tegoż imienia na Krakowskiem-Przedmieściu, przypada pierwszorzędny odpust, w czasie którego słowo Boże głosić będą: zrana JX. Karpiński, a po południu podczas Nieszporów JX. Łebkowski. Po skończonych Nieszporach odbędzie się roczna sesja obrachunkowa arcybractwa św. Anny, na której osoby życzące się wpisać w album tegoż arcybractwa lub wnieść opłaty zaległe, raczą się zgłosić do zakrystji tegoż kościoła.

W kościele zaś Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się jutro, z powodu uroczystości świętej Anny, dopołudniowe uroczyste nabożeństwo bractwa matek chrześcijańskich.

Uroczystość świętej Anny obchodzoną będzie także, lecz dopiero w przyszłą niedzielę odpustem zupełnym, w kościołach: św. Jacka, przy ulicy Freta i Loretańskim na Pradze, oraz w Willanowie i w starożytnej świątyni po za Warszawą, położonej w pięknej miejscowości, nieopodal stacji kolei petersburskiej Wołomin, w Kobyłce. Pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się tamże już w dniu jutrzejszym w godzinach popołudniowych.

Kościół zaś szpitalny Dzieciątka Jezus obchodzić będzie jutro odpustem zupełnym doroczną pamiątkę św. Wincentego à Paulo. Słowo Boże głosić tamże będzie nowo-wyświęcony kapłan, JX. Bronisław Citurus.

NA GRUZACH.

—*G*— W tych dniach ogłosiła *N. fr. Presse* bardzo szczegółowy pogląd na rozwój „krachu“ w Wiedniu.

Jak wiadomo, był to jeden z największych przewrotów finansowych ostatnich czasów.

Wszystkich towarzystw akcyjnych w Wiedniu po ów dzień fatalny w miesiącu maju r. 1874 było 298, które przedstawiały razem kapitał $1702\frac{1}{2}$ miljona złr. austr.

Jak tu, tak i dalej wszędzie rozumie się kapitał rzeczywiście wpłacony.

Z tych uległo „krachowi“ aż do końca 1878 r. 166 towarzystw czyli $55._7$ prct.

Na szczęście jednak kapitał tych 166 upadłych towarzystw nie pozostaje w takim samym stosunku do kapitału ogólnego, albowiem reprezentują one tylko 450,475.000 złr. austr. czyli $26._5$ prct.

O podanych tu co dopiero stosunkach autor artykułu zapomniał mimo całej szczegółowości swej pracy, a przecież są to daty ciekawe.

Tem więcej ubolewać potrzeba, że zapomniał także powiedzieć, w którym czasie powstały towarzystwa, które upadły, a które się ostały, choć byłaby to rzecz nader ciekawa wiedzieć, ile się ostało towarzystw powstałych w „złotym wieku“ w czasie *des wirthschaftlichen Aufschwunges*, a ile na „krachu“ ucierpiało towarzystw dawniejszych.

Z owych 166 towarzystw upadłych zbankrutowało 9 do szczętu, nad majątkiem ich otworzono konkurs, co znaczy, że akcjonarjusze wszystko stracili, a 157 uległo likwidacji.

Tamte dziewięć reprezentowały kapitał 20,595,000 złr.; towarzystwa zlikwidowane zaś 429,880,000 złr.

Ale i między temi 157 zlikwidowanemi naliczono 46 takich, których likwidacja równa się dla akcjonarjuszów zupełnemu bankructwu, gdyż z wpłaconego kapitału nie otrzymali, a względnie nie otrzymają ani centa; a jest tego kapitału razem 84,866,000 złr.

Nie troszcząc się tedy o nazwę, czy to konkurs czy likwidacja, lecz patrząc na rzecz, przekonywamy się, że w 55 towarzystwach przepadł dla akcjonarjuszów calusieńki kapitał w ilości 105.461,000 złr.

Co do reszty towarzystw, których likwidacja dla akcjonarjuszów jeszcze coś znaczy, straty na kapitale są bardzo różne; wynoszą one od 99 do 10 prct. i nawet niżej.

W 18 towarzystwach dostał się akcjonarjuszom nawet cały kapitał z powrotem, a wynosi on 50,400,000 złr.

Co więcej, jest 6 białych kruków, których likwidacja skończyła się z zyskiem dla akcjonarjuszów, bo zamiast wypłaconych 36 mil., otrzymali 38,262,000 zł., a więc zarobili 2,262,000 złr. czyli 6/28 prct.

Z tej tedy powodzi, która pochłonęła 450,475,000 zł., wyratowano zupełnie, po części z pewnym zyskiem, 86,400,000 zł., a to 24 towarzystwach; natomiast w 87 towarzystwach z 258,614,000 zł., wyratowano tylko 85,892,000 zł., co znaczy, że w przecięciu stracono 66/79 prct., nakoniec w 55 towarzystwach przepadł cały kapitał w ilości 105,461,000 zł.

Ogółem przeto wyratowano 172,292,000 zł., czyli 38/25 prct., a stracono, t. j. akcjonarjusze stracili 278,183,000 zł. czyli 61/75 prct.

Proszę pamiętać, że to w samym tylko Wiedniu!

W liczbie towarzystw „dotkniętych przesileniem“ są: Towarzystwo górnicze *Kałusz*, w którem kapitał wpłacony wynosił $4\frac{1}{2}$ miljona, i kolej naddniestrzańska, na którą wpłacono 4 800,000 zł., wrócono 36,000 zł., a więc z stratą 99/25 prct.

Z istniejących w Wiedniu w chwili „krachu“ 298 towarzystw akcyjnych upadło 166, a przeniosło się na prowincje 7, pozostawałoby więc 125; ponieważ jednak—trudno uwierzyć, a jednak to prawda!—powstało po „krachu“ 10 nowych towarzystw, przeto jest ich teraz 135, czyli o 9 mniej, niż w końcu r. 1871.

Co do 22 towarzystw upadłych, likwidacja jeszcze się nie skończyła; ale przedstawiają one tylko 0/94 prct. całego „skrachowanego“ kapitału.

Autor artykułu w *Neue fr. Presse* stwierdza tedy, że rumowiska „krachu“ już uprzątnione i że niema już na polu asocjacji kapitału żadnych przeszkód i spodziewa się, że na miejscu tych ruin nowe życie zakwitnie.

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 164).

Była w tem spojrzeniu podejrzliwość i przenikliwość indyjska. Więc takie życie, więc te ciągłe walki najniższego rodzaju nauczyły ją nawet zdradliwego spojrzenia, co dzikich ludzi cechuje?

Pomyślawszy tak Orest, rzekł do niej:

— Słyszałem rozmowę ojca panienki z bratem. Macie zwadę sąsiedzką, a takie rzeczy przybierają często smutny obrót w waszym świecie. Bolejesz nad tem, nieprawda? Chciałabyś przeszkodzić niejednej rzeczy, co się kartuje, a nie możesz. Kto wie, czy moja obecność nie byłaby ci pomocą?

— Zmiłujcie się nad sobą, tak, nad sobą, i nie myślcie o tej sprawie. Mnie ją zostawcie. Wasza pomoc nie zdałaby się na nic, chyba na większe nieszczęście. Dla własnego dobra słucha cie Bena. Tu nikt nie pomoże.

— Uwierzę ci i zostawię cię, jeżeli każesz.... jeżeli powiesz, że obchodzę cię cokolwiek, że nie chcesz, abym się narażał. Cóż, czy powiesz tak? ty gołąbko górska?... zimna jak twoje góry!

— Przyznam wszystko, tylko idźcie, i to niebawem.

— Ale pod warunkiem powrotu, na wiosnę, tu, albo gdziekolwiek? Ułatwisz mi porozumienie, gdzie? List zawsze mnie odszuka tam, na nizinach.

— Na nizinach!— westchnęła góralka, obracając twarz ku wschodowi i puszczając myśl po za pagórki.

Czy ta wątła, burzami dręczona jodła tęskniła z gór do ciszy i balsamicznego ciepła dolin? Okrom tego westchnienia nie odpowiedziała tak, ani nie. Ostrożność kazała nie nalegać zbyt natarczywie odrazu. Ben nie ostrzegł go dotąd, że wypada wynieść się z Kanionu. Było ciepło; zima daleko. Spotka ją nieraz; będzie dość czasu na wszystko. Ufając raczej w zręczną dyplomację niż w natarczywość, wyjął kwiatek, i wpatrując się w niego, zapytał żartobliwie:

— Powiedzże dziewczyno, dlaczego pozwoliłaś ukraść kwiatek mnie, a nie jemu?

Emma się zarumieniła.

— Czy w moim głosie była szczerość większa?... Kiwasz główką?.. Ten kwiatek przechowam starannie, i będzie drogą pamiątką.

— Gdybym mogła wierzyć! Panowie nie zawsze mówią co myślą— rzekła z prostaczą zalotnością chłopki.

— Wierz! dziewczyno, od dziesięciu nocy patrzę razwraz, ażali żółta gwiazdka nie zaświeci nad Mroźną Górą. Ogień waszej kuźni wygląda od nas nakształt gwiazdy. Błogosławiony ogień! Od kiedy trafiłem do źródła tego ognia. życie moje nabrało wartości.

— A, prawda, że go zapaliłam niedawno— przerwała prozaicznie.— Ojciec był... niezdrów. Brata nie było w domu, pachołki mieli pełno roboty. Pomagałam konduktorowi. Miał taki kłopot z mułem. Byłto najgorszy muł w całej stajni, kopie bestyjka nawet tych, co go karmią. a jak wierzgnie, trafiłby w muchę na suficie. Widzieliście kiedy, jak złe muły kopią?

Oblany zimną wodą kawaler zagryzł wargi i nie wdając się w dalsze porywy poetyczne, zaczął znowu:

— Lubię ten ogień. Gdy go widzę, myślę o tej, co go zapala. Czy zauważyłaś nasze ognisko?

— Przegrałem zakład!— zawołał w tej chwili Pylades, rozpędzając się i przeskakując strumyk równemi nogami, szczęśliwiej niż przedtem.— Nie widziałem ani jednego kwiatka na dziesięciu górach. Masz więc ostatnią skórę do twego futra, mój Orestesie, a wierny Pylades musi złapać dwa bobry, podczas gdy ty, szczęśliwszy, będziesz sobie chodził na Mroźną Górę!

Ta przerwa nie pozwalała dziewczynie przyznać się, czy zauważyła ich ogień.

— Orestes? Pylades?— powtórzyła ze śmiechem.— Takie zabawne imiona! U nas nazywają się ludzie podług patryarchów albo tego co się widzi naokoło, czasem trafi się ktoś ochrzczony Waszyngtonem, lubo rzadko. Ale takich imion nie słyszałam nigdy.

— Dobre imiona— zapewniał mierniczy, mrugając do towarzysza— i prawie tak stare, jak nazwiska świętych patryarchów.

— Przy okazji powiem ci inne— szepnął Orest dziewczynie.

— W drogę, w drogę!— napomniał kolega.— Możecie się porozumiewać idąc pod górę.

Dziewczyna zajrzała do strumyka, tworzącego pod wierzbą sadzaweczkę. Nieodrodna córka Ewy poprawiła przed tem naturalnem zwierciadłem jasne kosmyki, obwinęła wytartą chuścinę naokoło głowy i piersi, a każdy ruch jej był gibki i wdzięczny, jak uginanie

Z kroniki kryminalnej.

—*X*— Przed laty sześciu, bo jeszcze w lutym r. 1873, sąd kryminalny, jak się dowiadujemy z pomieszczonego w *Gaz. lekarskiej* referatu lekarza miasta Warszawy p. Janusza Ferd. Nowakowskiego—zażądał od urzędu lekarskiego opinji o stanie umysłu Szczepana Paszkowskiego, oskarżonego o usiłowane zabójstwo i posiadanie broni bez pozwolenia.

Stan sprawy był następujący.

Szczepan Paszkowski, lat 18 liczący, syn nauczyciela (poprzednio na rok rot aresztanckich skazany) po ukończeniu czterech klas trudnił się dawaniem lekcyj na fortepianie...

Ostatnio obowiazek ten wypełniał przez siedm miesięcy w domu p. K., urzędnika.

W sierpniu 1872 roku wymówiono mu miejsce...

W dwa miesiące potem, a mianowicie d. 6 października, Paszkowski przybył wieczorem do mieszkania p. K. i chciał go wyzwać na pojedynek, czując się obrażonym przez wymówienie zajęcia.

Zapytany przez K. o czas, miejsce i świadków, miał wydobyć pistolet nabity z odwiedzionym kurkiem i odpowiedzieć „natychmiast — oto świadek“.

Wówczas pan K. dla zyskania na czasie poszedł do drugiego pokoju niby po mundur i zatrzasnął drzwi...

Natychmiast też sprowadzono kozaków, którzy, pomimo pogróżki Paszkowskiego w słowach: „pierwszy, kto się zbliży do mnie, dostanie kulą w łeb“, przytrzymali go.

W cyrkule, dokąd Paszkowskiego następnie odstawiono, odgrażał się, że jeżeli nie on, to kto inny zemści się na K. i że chciał tegoż K. zabić widzianego w oknie, lecz postanowił, że lepiej będzie, gdy sam doń pójdzie i przy ludziach go zabije...

Powołany do tłómaczenia się najpierw zeznał, że mścił się za pozbawienie go lekcyj muzyki, następnie zaś napómknął o jakichś „dalszych przyczynach“, o których obiecał zeznać dopiero po widzeniu się z panem K.

Następnego już dnia Paszkowski pisze tłómaczenie: „że pani K. zaczęła z nim rozmowę bardzo ciekawą i niepokojącą“ i że nie myślał, ażeby pani K. mogła go uwikłać w swe sieci, kończy zaś półzdaniem: „Wiadomo każdemu, że pająk“...

Znów później, po przerwie, w której wyjaśnień składać nie chciał, napisał w dokończeniu protokułu, że w ogóle „tej pierwszej choć już bardzo drażliwej mowy pojąć nie mógł“, że uważał panią K. za osobę starszą wiekiem i znaczeniem, kiedy jednakże w dniach następnych rozmowę kontynuowała „w sposób bardzo przymilający“, zakochał się w niej...

Stosunki, jak pisze Paszkowski, były pomiędzy niemi dobre, aż do chwili powrotu męża, który naówczas wyjeżdżał; w parę dni po powrocie pan K. w sposób dziwny podziękował mu za dalsze dawanie lekcyj.

Widywał się jednak, jak twierdzi, z panią K. aż do dnia wyzwania po kilka godzin dziennie i „byłoby do tego nie doszło“, gdyby sama nie zawiadomiła go o zamiarach względem niej pewnego kapitana.

Za powód wzburzenia Paszkowski podaje w protokule okoliczność, że na dzień, w którym naszedł z groźbami pana K., na oznaczoną mu w Saskim ogrodzie schadzkę pani K. nie przyszła, natomiast zaś wyjść miała z kapitanem.

Pogróżki czynione w cyrkule Paszkowski tłómaczy życzeniem, ażeby go wprost odesłano do więzienia, nie zaś przytrzymywano w cyrkule i twierdzi dalej, że wydobył pistolet z odwiedzionym kurkiem dopiero wówczas, kiedy weszli żołnierze dla przytrzymania go...

Tymczasem podczas takiego przebiegu sprawy pan K. domagał się wymierzenia kary na P., zaś pani K., kobieta 37-letnia, od 14 lat zamężna, matka siedmiorga dzieci, objaśniła, iż od marca r. 1872 Paszkowski rzeczywiście dawał lekcje muzyki dzieciom, zaniedbywał jednak swe obowiązki, że nawet zmuszoną była listownie o tem mężowi donieść i że pewnego razu Paszkowski pozwolił ją sobie śledzić i na ulicy mówił różne nieprzyzwoite wyrazy.

Ustęp listu pani K. w tym przedmiocie brzmi jak następuje:

„Mam wielki ambaras i kłopot, lecz staram się, żeby na twoje przybycie, którego oczekuję z wielką niecierpliwością i boleścią serca, jak przyjedziesz to ci opowiem wszystko, a teraz tylko mogę ci powiedzieć, że ty mnie zrobił wielką przykrość, nie usłuchawszy kilku moich próśb o udalenie Paszkowskiego, ten bowiem nietylko nie wypełnia starannie obowiązków, lecz, jak teraz widzę, człowiek to jest kompletnie głupi i bezcharakterny; błagam cię, przyjeżdżaj prędzej, a dowiesz się wszystkiego.“

Dodać należy, że okoliczności znalezienia się Paszkowskiego w mieszkaniu K. stwierdzone zostały przysięgą świadków.

Ze względu tedy na sprzeczności w tłómaczeniu się P. i na błahe pierwotnie a nawet i następnie wskazane przezeń motywa bezprawnego występku, oraz na powikłanie widoczne w jego zeznaniach, akta sprawy przesłane zostały urzędowi lekarskiemu dla zaopinjowania o stanie jego zdrowia.

Urząd tedy po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności, zbadaniu P. w więzieniu i zestawieniu faktów przyszedł do przekonania, że ostatnie tłómaczenie się podsądnego względem pobudek, które go do czynu występnego skłoniły, bardzo jest prawdopodobne, wobec zaś tego usunąć można zupełnie przypuszczenie nienormalności w umyśle, której zresztą żadnych objawów zaobserwować się nie dało...

Na potwierdzenie swej opinji, urząd lekarski przytoczył stopniowanie zeznań Paszkowskiego, widocznie wskutek wrodzonego wstydu, prócz tego list pani K., która obiecuje opowiedzieć mężowi po przyjezdzie „wszystko“ i nazywa nauczyciela gry na fortepianie... bezcharakternym i inne okoliczności.

Dlatego też urząd lekarski zaopinjował, że Paszkowski nie przedstawia żadnych anomalij umysłowych, w chwili jednak najścia mieszkania pana K., miotany uczuciami miłości i zazdrości rozniecone przez spotkanie pani K. z obcym mężczyzną, działał w stanie ograniczającym jego wolę o tyle, o ile rozbudzone namiętności wpłynęły na rozprzężenie myśli (*dissolutio idearum*).

Wskutek takiej opinji, Szczepan Paszkowski skazany został na zamknięcie w domu poprawy przez miesięcy ośm, licząc termin od dnia zaaresztowania.

Obecnie wystąpił on w nowej sprawie, rozpatrywanej w sądzie okręgowym w czerwcu 1879 r.

Paszkowski stanął tu oskarżony o zrabowanie kościoła katedralnego św. Jana.

Przekonano go, że d. 9 września 1878 r. z kaplicy Pana Jazusa ukradł 150 wotów, koronę zdobną czeskiemi szkłami, a z samego krzyża złotą ozdobę okrążającą ranę Chrystusa z 26 brylantami i 12 małych brylantów na sumę rs. 1500.

Sposób popełnienia kradzieży upewniał, że złoczyńca musiał być człowiekiem silnym, zręcznym i przytomnym, zresztą śledztwo wykazało, że przez ten czas Paszkowski cieszył się zdrowym umysłem...

Skazano go na 12 lat ciężkich robót w twierdzach, a następnie na zesłanie na Sybir i pozbawienie praw.

Historja chustki od nosa.

—*r*— Pomysłowy wiek XIX nie zaniechał napisać już historji każdej z osobna części ludzkiego odzienia.

Znamy początek każdej materji i tkaniny, które moda przepisuje z dnia na dzień obu połowom rodzaju ludzkiego — o jednem tylko dotychczas zapomniano.

Tym kopciuszkiem toalety, zarówno męzkiej jak niewieściej, cóżby innego było, jak nie skromna i potulna—chustka od nosa?

Jestto najnowocześniejsze uzupełnienie toalety.

Nowoczesne dla tego, ponieważ dopiero zwyczaj zażywania tabaki zrodził „historyczną konieczność“ używania tego czworokątnego kawałka płótna lub bawełny, który nazwaliśmy „chustką od nosa;“ tabaka zaś zbliżyła się do nosa ludzkiego dopiero w XVI stuleciu ery chrześcijańskiej.

Zapyta kto: a zatem przodkowie nasi przed wiekiem XVI nie cierpieli na żadne przypadłości tego organu ciała ludzkiego, który spoufala nas z woniami Arabii i narkotycznym swędem kuchni?

Czy katar, który się tak rozgościł wśród naszego stulecia nerwowego, nie trapił granitowych organizmów minionych pokoleń?

Niewątpliwie, że tak—ale posiłkowano się metodą, pełną prostoty i właściwego wdzięku, która do dzisiej przechowała się u gminu lubującego się, jak wiadomo, w rozmaitym konserwatyzmie.

Historja milczy o używaniu chustek od nosa u ludów starożytnych: hebrejczyków, chaldeów, assyrów, persów.

Co do greków i rzymian, którzy wszystko robili „klasycznie,“ to nie znali oni właściwych chustek od nosa, ale natomiast mieli chustki używane do ocierania potu (*sudarium*), przeznaczone do osuszania twarzy przy nazbyt silnej transpiracji ciała.

U wytwornisiów Aten i Rzymu był zwyczaj jedno takie „*sudarium*“ trzymać w rękach, a drugie za przepaską u bioder, ale nie miały one nigdy charakteru i przeznaczenia naszych chustek.

Ocieranie nosa w sposób dziś używany uchodziło-

---

się kaliny nad zdrojem. Złote promienie słońca opuściły już dolinę; pomroka zalegała krajobraz, lecz jednemu z towarzyszy zdało się nagle, jakoby cząstka światła słonecznego przystygła do czoła Emmy. Był to zapewne efekt jej włosów, nieprzykrytych zupełnie a mających barwę trudną do opisania. Możnaby rzec, że chwyciły garść iskier słonecznych i zatrzymały ją na wieki w formie srebrnego połysku.

Kosz nie był ciężki. Mężczyzni dźwigali go kolejno. Minęli ostatnie bezlistne olbrzymy lasu, depcząc orzechy, sypane wiatrem z cudownych, olbrzymich *hikory*, których białe, giętkie drzewo wsławiło się i w Europie, jako tajemnica lekkości, siły i wdzięku rolniuych maszyn amerykańskich. Weszli pomiędzy jodły Duglasa, gdzie żaden krzew nie zawadzał w drodze, bo w ich cieniu nie rośnie zapust leśny, ani trawa nie wegetuje.. I tak wspinając się mozolnie przebyli pas lasu i dostali się na Mroźną Górę, nim południe upłynęło. Pylades ulotnił się, a Orestes umiał tak zwlekać i manewrować, że nie doszli do chaty, aż piramidy po za nią zaczęły stroić się w purpurę nocy, a kury poczmistrza nakręcały szyje i odbywały rekonesans naokoło drabiny, w jaki sposób wyleźć na strych stajni. Teraz i Pilades się nawinął. Wrzask gawronów orjentował obu towarzyszy, jak trafić do koczowiska pomimo zmroku.

IV.

Stary Ben był zły i gderał, a miał najzupełniejszą rację. Nie mówiąc o niemoralnem prowadzeniu się pupilów, czyż baryłka nie wyschła dawno? Czy nie wyparzył jej najsumienniej, nalewając do niej pół garnca ukropu, i nakrywając ją własnem futrem? Czy nie zadawałał się takim trunkiem, póki go stało, podczas gdy oni łazili dzień po dzień na Mroźną Górę? Co gorzej, czy nie wystrzelali prochu do gołębi, i rozmaitego śmiecia, a teraz nie mieli go na lekarstwo? I tak, z jednej strony groziła choroba od używania czystej wody, z drugiej mogły ich zjeść kojoty dla braku amunicji. Słusznie więc gderał stary, przeplatając swe żale frazeologją zachodnich złorzeczeń, na którą złożyło się kilka języków, od hiszpańskiego *carramba*, angielskiego *goddam* i frazesów używanych przez kanadyjskich lub czerwono-skórnych *coureurs de bois*, do niemieckich i skandynawskich przekleństw, które wcielały się do słownika zachodniego z napływem nowego rodzaju kolonistów.

We wtorek wieczór klął energiczniej niż zwykle, pokazując próżniuteńkie rożki. Kolega, spełniający zwykle służbę Merkurego, nie miał już wymówki do ociągania się z wycieczką do Mormonki, gdzie wszystkiego można było dostać. Dyliżans mijał ich koczowisko około jedenastej, a wóz z Bentonu przyjeżdżał przed wieczorem. Miał więc dość czasu na sprawunek i mógł jechać całą drogę. Przyrzekł, że pojedzie. Ben wpadł w złoty humor, i wyciągnął z głębokiego ukrycia sporą, oplecioną bubelkę, pełną złotawego płynu, który miał być własnością starego filuta, jeszcze przed zawarciem spółki z młodymi myśliwymi. Przechowywał go, jak zaręczał, na wypadek choroby albo nieszczęścia, lecz, pomnąc na przyrzeczenie kolegi, mógł go dziś jeszcze wypić. Butelka ożywiła w nim wenę opowiadania, którą tłumiło przez kilka dni zmartwienie. Zabrał się więc do znoszenia drzewa na całonocny ogień, żeby żadna troska nie przerywała toku jego gawędy.

Jego ofiary siedziały przy wspaniałym ogniu. Jeden rozłożył się tuż przy nim na wznak i studjował astronomję; drugi obrócił się plecami do żaru i patrzył w niedociekłe morze ciemności. Księżyc był prawie w nowiu, a gwiazd światło nie rozjaśniało otchłani, ujętej pomiędzy góry niebotyczne. Nawet szkląca rzeka i białe pasma kwarcu i błyszczu, co przecinały w tych miejscach granit i łupek wąwozu, nie bieliły się w grubym zmroku. Ciemność była zupełną, a odpowiednia jej cisza ogarnęła okolicę. Jedynemi widomemi rzeczami na ziemi były światełka w dole— źrenice zwierząt, podpatrujących ogień ciekawie, tudzież żółta gwiazda, płonąca na Mroźnej Górze. Łowiec odwrócony od ognia spoglądał na nią często.

— Rozmowa ogniami, hm!— rzekł sarkastyczny Pylades. — Klitemnestra, Hero i tysiąc sławnych kochanków gapiło się na ognie, albo donosiły lubym, że czyste pole, akurat w taki sposób. Może twoja Hero zaprasza cię.—Tu ziewnął.

Orestes nie odpowiadał, wstydząc się cokolwiek swego telegrafu. Pomyślał, jak prozaicznie musiała panna Emma tłómaczyć ojcu, dlaczego zachciewa się jej palić w kuźni. Tam zwykle odbywała pranie, pieczenie chleba itd. Zapewne wymyśliła wymówkę tego rodzaju, żeby usiąść samotnie, i wpatrując się w jego ogień, przypominać się kochankowi rumianym promykiem.

Nie potrzebował lepszego dowodu, że mu się udało odurzyć naiwne serce, do którego nie umiały trafić szorstkie zaloty traperów. Pamiętała, że lubił rumianą gwiazdę w wąwozie, której pierwszą myśl o niej zawdzięczał. I ogień płonął już drugą noc...

(Dalszy ciąg nastąpi).

by podówczas za nieokrzesaną barbarję, za brak schludności; robić nosem szelest w towarzystwie, nieumiejętny przy użyciu chustki — byłoby to niesłychane, brutalne, zwierzęce!

Cyrus wyraźnie zakazał jaknajsurowiej nosom perskim dawać jakiekolwiek oznaki życia, toż samo stosowało się do plucia; o zakazie tym pisze historyk bardzo poważny i plotek stroniący—Ksenofon.

Było to w dobrym tonie, ażeby mówcy na trybunach i poeci na konkursach śpiewaczych i gędziebnych wstrzymywali się od spluwania.

Pozostała im jedyna wolność—jako lekarstwo uniwersalne—ocierania sobie potu z czoła.

Placit opowiada, że w starożytnym Rzymie, zanim młodzieniec rozpoczął konkury o rękę panny, przedewszystkiem troskliwie się dowiadywał, czyli takowa posiada nos, niepochopny do żadnych nieprzyjemnych wydzielin, a Juwenal wspomina o rozwodzie pomiędzy małżonkami, z tego jedynie powodu dokonanym.

Dzisiaj chustka od nosa weszła tak w „krew i soki“ naszych stosunków towarzyskich, że pożałowania godny człowiek, który zapomniał zaopatrzyć się w takową, nie zazna ani spokoju ani rozkoszy w najmilszem towarzystwie.

W świecie eleganckim zbytek na tem polu zaczyna przybierać zatrważające rozmiary; brzegi naszych chustek zaopatrujemy najartystyczniej wykonanemi haftami i koronkami, litery i godła zdobimy najkapryśniejszemi arabeskami.

Niejeden z tych wytwornych łachmanków kosztuje bajeczne sumy, a najciekawszem jest to, że nasze piękne damy nie robią z nich prawie żadnego praktycznego użytku.

Surowe przepisy Cyrusa znalazłyby w szeregach współczesnych cór Ewy, które ani nie ocierają nosów, ani nie kichają, nader przykładne i chętne zastosowanie.

Chustka do nosa spełnia dziś także częstokroć funkcję — telegrafu...

W wielu dystyngowanych towarzystwach pełni ona podobną służbę, co wachlarze.

A na scenie także już nieraz grała rolę bohaterek: przypominamy „Otella“, „Tartuffa“ i „Ruy Blasa“.

Któż zgadnie, jaka przyszłość ją czeka?...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Pan Szałfiejew Michał, doktor medycyny, młodszy ordynator samarkandzkiego wojskowego szpitala, mianowany został docentem Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu przy katedrze chemji lekarskiej, opróżnionej wskutek śmierci ś. p. dra Fudakowskiego.

= Zarządy naszych dróg żelaznych otrzymały wezwanie od ministerjum komunikacji, aby doniosły do głównego sztabu, jakie posady na drogach żelaznych mogą być powierzone żołnierzom niższych stopni, służącym w wojsku nadterminowo.

= Pośpieszamy objaśnić podana przez nas wiadomość w nr. 162 *Kurjera*, co do nabycia stacji Brześć i drogi żelaznej od Terespola do Brześcia, dla dróg żelaznych południowo-zachodnich. Dowiadujemy się bowiem z autentycznego źródła, że powołane tu kwestje nie są jeszcze ostatecznie w ministerjum komunikacji zdecydowanemi i dla tego wszelkie w tym przedmiocie obiegające pogłoski za pozbawione podstawy uważać obecnie należy. Prostujemy zarazem wielokrotnie zamieszczone przez nas w tejże wiadomości wyjaśnienie, jakoby przed kilkoma laty czynioną była przez rząd propozycja, co do nabycia drogi Terespol-Brześć, przez drogę żelazną warszawsko-terespolską, której to propozycji zarząd tejże drogi miał odmówić, zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej bowiem wystąpił oddawna z przedstawieniem o nabycie tejże drogi i przedstawienie to w ostatnich czasach ponowił.

= Kolej warszawsko-wiedeńska niezadługo już ukończy układanie drugiej linji szyn na przestrzeni od Koluszek do granicy, zamierzone projektem robót na rok bieżący. Cała druga linja ukończoną będzie w ciągu lat trzech. Z powodu tej roboty w dyrekcji drogi odbywa się obecnie licytacja na dostawę podkładów za sumę około ośmiukroćstutysięcy rubli. Potrzebne podkłady przedsiębiorca ma dostarczać kolei stopniowo przez czas trwania robót. Gdyby na dostawy podobne odbywały się licytacje cząstkowe na ilości mniejsze, z odstawą podkładów na miejsce gdzie takowe użytemi do robót będą, w liczbie współubiegających się o dostawę stawaćby mogli sami posiadacze lasów, którzy niezawodnie skwapliwie korzystaćby pośpieszyli z takiej sposobności korzystnego spieniężenia materjału drzewnego. Sprzedaż bowiem w formie wyrobu, choćby tak prostego jak podkłady kolejowe, koniecznie więcej musi być korzystną, niż sprzedaż tegoż drzewa w postaci surowego produktu. Wprawdzie rozdział dostawy na kilku dostawców przysporzyłby kolei cokolwiek kłopotu i zachodów, niemniej wszakże nie ulega kwestji, że i dla kolei korzystniejszem może byłoby nabywanie potrzebnego jej materjału drzewnego bezpośrednio od producentów, niż posługiwanie się w tej mierze pośrednikami, którzy na dostawach podobnych osiągają znakomite zyski.

= Podobno układy toczące się o otworzenie nowego mostu żelaznego pod cytadelą dla przejazdu powozów i lżejszych wozów zbliżają się już do końca; byłoby wielce pożądanem, aby przejazd ten co prędzej został otwarty, ułatwiłoby to bowiem bardzo komunikację pomiędzy Warszawą a znaczną przestrzenią zawiśla, zasilającego targi warszawskie swemi produktami.

= Wydane zostały przepisy porządkowe dotyczące ładowania, wyładowania statków, berlinek, galarów i tratw na brzegach rzeki Wisły.

= Na stacji telegraficznej w Sosnowcu otwarto przyjmowanie wewnętrznej i międzynarodowej korespondencji.

= Z upoważnienia władzy szkolnej utrzymywany w Warszawie zakład naukowy trzyklasowy p. Stanisława Gargulskiego, z początkiem zbliżającego się roku szkolnego, przemieniony zostaje na szkołę czteroklasową realną, z kursem czterech klas szkół rządowych realnych, okręgu naukowego warszawskiego.

= Rozpoczęto roboty miejskie około ułożenia chodnika na ulicy Młynarskiej.

= Ukończono już przebrukowanie ulicy Waliców, jak również przebudowanie zniszczonego kanału przy ulicy Dobrej około wodociągu.

= Rząd gubernjalny warszawski udzielił następujące pozwolenia na budowę domów w Warszawie.

Na ulicy Kruczej pod nr 1614 pozwolono wybudować trzypiętrową oficynę.

Na ulicy Stawki nr 2273, dwupiętrową oficynę.

Na Miedzianej nr 5167, dom frontowy trzypiętrowy i dwie takież oficyny, oraz wozownie i stajnie murowane.

Na Miłej nr 2318 lit. *B/o*, dom dwupiętrowy z suterenami, oraz oficynę dwupiętrowa z suterenami.

Na Marjańskiej nr 1087, dom frontowy trzypiętrowy z takiemiż dwoma oficynami.

Na Nowolipiu nr 2456*ab*, dwupiętrową oficynę.

Na Łuckiej nr 1172*a*, dom dwupiętrowy z suterenami i takąż oficynę.

Na Chmielnej pod nr 1549, oficynę trzypiętrową i drugą oficynę dwupiętrową z facjatkami.

= *A. n.* — Szanowny redaktorze!

W numerze 161 pańskiego pisma zamieszczoną została wzmianka, „że przedstawienie Banku polskiego o założeniu filji w Siedlcach nie osiąga skutku, ponieważ Bank w odezwie swej dotyczącej filji siedleckiej poruszył *nieopatrznie* i inne kwestje wymagające dłuższego załatwienia i przedstawiające poważne trudności“.

Gdy powyższe omówienie kwestji mogłoby naprowadzić na myśl, że Bank jest niechętnym utworzeniu filji w Siedlcach, a kolegium jego brak poważnego traktowania kwestji, pośpieszam kilku słowami objaśnić istotny stan rzeczy.

Jeszcze w 1877 r. wystąpił Bank polski do ministerjum finansów z przedstawieniem otwarcia filji w Siedlcach, wykazując jednocześnie konieczność powiększenia kapitału zakładowego *respective* uposażenia oddziałów Banku.

Propozycja nie została uwzględnioną; gdy zaś w r. b. ministerjum samo zapytywało Bank czy nie uważa pożytecznem otwarcia filji w Siedlcach, Bank od pierwotnego żądania powiększenia uposażenia Banku odstąpił i na zapytanie odpowiedział przychylnie (odezwą z d. 3 maja za nr 16,684).

Zwrócił jednak uwagę, że istniejące obecnie 10 oddziałów zabsorbowały *całe uposażenie* Banku, że zatem dla zadosyćuczynienia wzrastającym potrzebom kredytu widzi się w konieczności przyciągnięcia kapitałów prywatnych, przypływ których nastąpić może jedynie przez *dowolne* oznaczanie przez Bank wysokości odsetków, odpowiednio do położenia rynku pieniężnego i stanu kasy bankowej.

Innemi słowami, ponieważ Bank nie miał stosownych funduszów na otwieranie nowych filij—a więc i w Siedlcach chciał takowe zwiększyć prywatnemi kapitałami i w tym celu racjonalnie żądał prawa ustanawiania stopy procentowej, a że dotąd i temu żądaniu nie stało się zadosyć, to nie wina Banku.

Wprawdzie pewne osoby i kółka, a nawet i piszący te słowa, mogłyby skorzystać z otwarcia filji w Siedlcach, to jednak zarząd Banku polskiego, jako instytucji pomyślności *ogólnej*, nie może kierować się parcjalnością i poświęcać interesa ogółu dla pewnej okolicy lub dla pojedyńczych osób.

Uposażenie Banku wypłynęło poza Warszawę i metropolja musi się wspierać na kapitałach instytutowych i prywatnych z natury swej bardzo ruchomych; większe zasilenie prowincji mogłoby groźnie oddziałać na bieg interesów stolicy kraju, w której przecież koncentrują się sprawy Królestwa.

Nie można zatem kolegjum Banku polskiego obwiniać, że działa „nieopatrznie“, owszem życzyćby należało, ażeby Bank polski od swego żądania nie odstąpił i aby bez powiększenia uposażenia lub też uzyskania prawa dowolnego stanowienia wysokości odsetków, nowych oddziałów na prowincji nie otwierał.

W tymże numerze zamieszczoną jest wiadomość, że projekt *banków emisyjnych*, opracowany przez wice-prezesa Banku, nie przyjdzie do skutku.

I w tej kwestji jesteśmy doskonale poinformowani i zapewnić możemy, że rzeczony projekt p. Nagórnego ani przyjętym ani odrzuconym być nie mógł, dla tej prostej przyczyny, że władze prawodawcze dotąd nie zadecydowały jeszcze o przyszłym systemie finansowym państwa i że reformy finansowe w połączeniu z przekształceniem rządowych instytucyj kredytowych, jako najtrudniejsze do przeprowadzenia, nie tak prędko jeszcze przyjdą pod obrady rady państwa i uzyskają sankcję prawodawczą. *R.......ski.*

= Wobec poruszanej ciągle sprawy palenia ciał zmarłych w miejsce grzebania takowych, *Przegląd katolicki* w nr. 30 rozpoczął szereg artykułów o przedmiocie tym p. t. „Cmentarz chrześcijański“.

= Do licznych projektów, mających na celu okazanie Kraszewskiemu wdzięczności ogołu, we wszystkich jego warstwach — przybywa jeden nowy, a to mianowicie podany nam przez pana Fabjana Lewentala.

Pan Lewental odnalazł w prywatnem posiadaniu pana B. S. starej daty skarbiec machoniowy, wykładany ozdobnie numizmatami i medalami pamiątkowej wartości.

Dzisiejszy właściciel odstąpiłby chętnie ten ciekawy, archeologiczny zabytek za niską stosunkowo cenę, wyjątkowo na upominek dla szanownego jubilata, gdyby się znalazła jakaś korporacja, lub grono osób, chcących nabyć w tym jedynie celu rzeczony przedmiot.

Skarbiec ów, wysokości przeszło dwóch łokci, pokryty jest staremi monetami, podobiznami rzadkich medalów i utrzymany w bardzo dobrym stanie.

Obejrzeć go można w nowootworzonym składzie pana F. Lewentala i Sp., przy placu Teatralnym w domu Neprosa.

Na zakupienie tak odpowiedniego upominku, wnioskodawca sam składa pierwszy 10 rs.

Przykład godny naśladowania.

= **Z teatru.**

Wczoraj po raz drugi wystąpił p. Ładnowski, powtarzając rolę „Hamleta“.

Teatr był przepełniony a kasę zamknięto na kilka godzin przed przedstawieniem.

Artysta, obeznawszy się dokładniej z akustycznemi warunkami letniej sali, rozwinął pełniej głos swój, który w wielu miejscach zabrzmiał nieposlednią siłą, przyczyniając się wielce do uplastycznienia niektórych oryginalnych i głębokich pomysłów artysty.

Publiczność więc wynagradzała go hucznemi oklaskami.

Burze oklasków towarzyszyły również prześlicznej grze panny Deryniżanki w roli Ofelji.

= Jeszcze *à propos* „Hamleta“.

Na wczorajszem przedstawieniu tej tragedji spostrzegliśmy wiele osób zaopatrzonych w... tekst polski, wydania Kraszewskiego.

Ogólną też uwagę zwracała rodzina angielska, śledząca pilnie bieg akcji i porównywająca ją z oryginałem.

Rzadkie to rzeczy w naszem audytorjum!

= **Z teatrzyków.**

* Wczoraj w Alhambrze przedstawiono coś p. t.: „Don Juan warszawski“.

Treść tego „czegoś“ jest następująca:

Szczęśliwy mąż, Edward (p. Swaryczewski) dusi się w zacisznej atmosferze szczęścia małżeńskiego i pragnie chmur na jasnem tem niebie.

Wzywa on burzy — i burza, szczęściem chwilowo tylko, przybywa.

Do domu pod nieobecność męża wprowadzony zostaje przez chcącego mu dać nauczkę przyjaciela niejaki Bzdurkiewicz, donżuan warszawski, w celu wyznania swych sentymentów żonie.

Z tego założenia wywija się szereg sytuacyj, wyszarżowanych do niemożliwości...

Mąż przybywa...

Don Juan, biorąc go za „przyjaciela domu“, opowiada mu skomponowaną przez figlarza przyjaciela historyjkę, zapewnia o swych niedokonanych zresztą

tryumfach i wywołuje burzę, omal że nie kończącą się krwawo..

Przybycie przyjaciela rzecz załatwia.

Taka jest treść rzeczy, w której nieprawdopodobieństwo dosięgło — zenitu.

A jednak w klejonce tej przebijają się pewne zdolności.

Technika jest nawet miejscami całe zręczną.

Co się tyczy gry, p. Szymborski wykomponował donżuana, jakiego próżnobyśmy na bruku warszawskim szukali...

Postać ta była dziwolągiem, wyszarżowanym w najnieprawdopodobniejszy sposób.

P. Swaryczewski zbyt był w roli męża poważnym, a jedynie inteligentna artystka p. Otrębowa i p. Gliński utrzymywali równowagę...

* Krewniaki" w Eldorado, dane już po raz dziesiąty, nie tracą przyciągającej siły.

W tymże teatrze z początkiem sierpnia usłyszeć mamy najnowszą krotochwilę F. Schobera: „Piekło".

* Teatrzyk na Pradze nie daje znaku życia.

= Z wystawy monachijskiej.

Korespondent nasz z Monachjum (*Kobalt*) przesyła nam dziś co następuje:

„W ostatniem doniesieniu mojem, wskutek pobieżnego przeglądu wystawy, pominąłem kilka nazwisk naszych artystów.

Podaję więc teraz kompletną listę przedstawicieli polskiego pędzla na wszechświatowym turnieju.

Są nimi:

Alchimowicz, Budkowski, Brandt, Chełmiński, Czachórski, Gierymski Maksymiljan, Grabowski Andrzej, Gerson, Horowic, Kozakiewicz, Kurella, Łaszczyński, Malecki, Maszyński, Masłowski, Piątkowski, Pruszkowski, Siemiradzki, Streitt, Suchodolski Zdzisław, Witkiewicz i Żmurko.

Jest też tu sztych Redlicha „Kazanie Skargi" w zwyczajnym formacie."

= Poznaliśmy się wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej z kompozycją nowego pracownika na polu muzyki, d-ra Dobrzyckiego.

P. Mannsfeld, który bardzo chętnie urozmaica swoje programy dziełami krajowych muzyków, i tym razem nie odmówił wykonania udatnego i dobrze w charakterze utrzymanego poloneza ofiarowanego Kraszewskiemu, nazwanego „Miodem kasztelańskim."

Najpiękniejszą częścią utworu jest niewątpliwie trio.

= **Echa z prowincji.**

* W Łodzi brak mieszkań...

* Pilaszkowice, o których sprzedaży donosiliśmy, położone są w ślicznej miejscowości i posiadają obszerny park z odwiecznemi drzewami sadzonemi ręką króla Jana III.

Modrzewie tu się znajdujące nie mają sobie równych w kraju.

Dwór pilaszkowicki niedawno jeszcze posiadał kuchnię z olbrzymim piecem, w którym ongi całego wołu pieczono...

* *Kaliszanin* notuje sześć pożarów zdarzonych w gub. kaliskiej od dnia 9 do 22 b. m.

Największy z nich wybuchnął w osadzie Wilczynie, gdzie spłonęło 8 domów, 6 stodół, 7 obór i stajnia.

* *Gazeta lubelska* notuje sześć wypadków śmierci niemowląt i dzieci skutkiem braku nadzoru.

Troje dzieci utonęło, jedno zostało zabite przez koło młyńskie, jeden chłopiec padł pod drzewem spadającem przy ścięciu, wreszcie niemowlę udusiło się w kołysce.

Taż gazeta notuje śmierć trzech osób—od pioruna...

* Pożary.

W Podzamczu Chęcińskiem, w kieleckiem, zgorzał młyn wodny i stajnia.

W mieście Chmielniku spłonęło sześć budynków.

W Kobylnikach, w pinczowskiem, spalił się od pioruna dom.

Wreszcie spłonął pałac w Morawicy pod Kielcami.

* Fakt godny zaznaczenia.

W Kielcach powstała myśl założenia bibljoteki przy ochotniczej straży ogniowej.

Władza udzieliła w tym celu pozwolenie, a jeden z obywateli miejscowych p. Holewiński ofiarował już na ten cel część własnej biblioteki i zapomogę pieniężną.

* Dom dla pomieszczenia oddziału Banku polskiego w Kielcach, stawiany przez p. Ludwika Stumpta, został już wykończony.

Przeniesienie biur i aktów nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Przedsiębiercy warszawscy pp. Rajchman i Endelman przystępują wkrótce do budowy gmachu sądu okręgowego z wydziałami hypotecznemi — oraz izby skarbowej w Płocku.

* W Łomży istnieje projekt wydawania gazety.

Jeden z obywateli miejscowych chce nawet złożyć na pierwsze potrzeby wydawnictwa 600 rubli.

Pomimo to rzecz nie jest jeszcze bliską urzeczywistnienia.

* W dobrach Zawidek, w płockiem, odkryto obfite pokłady wybornego torfu.

= Niedogodność dla drugich.

Pan X., pod pozorem przytępionego słuchu, każe sobie powtarzać każdą rzecz kilka razy, dopokąd nie zrozumie.

Uskarżającym się odpowiada dobrodusznie:

— Ah! przyznaję, iż moje kalectwo tylko innym jest niedogodne...

= *A.*—Jaka jest różnica między doktorami a adwokatami?

B.—Lekarze prowadzą sprawy swych pacjentów krócej, aniżeli adwokaci procesy klientów—adwokaci odsyłają kljentów od jednego sądu do drugiego, doktorzy zaś wysyłają pacjentów tylko na... sąd ostateczny.

= Znakomita etykieta.

Kopjujemy ją dosłownie:

Głuwne depo
w Warszawie.
Magazynie Pryka,
na Marszałkowskiej ulicy, w domie Istomina nr 1065.

= **Wypadki.**

* Nagła śmierć.

Dymisjonowany żołnierz Józef E., lat 63 liczący, zamieszkały przy ulicy Prostej pod nr 16, zeszłej nocy około godziny 12 zmarł nagle.

* Rozbiegany koń.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, koń zaprzężony do wozka należącego do kupca Sz., przeląkł się omnibusu kolei konnej i wyrwał się z rąk trzymającego go służącego.

Służący padł na bruk i potłukł się mocno.

Konia nieco dalej przytrzymał policjant.

* Przy pracy.

Wczoraj w warsztatach mechanicznych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, pracujący przy młocie parowym robotnik odszedł odeń na chwilę.

Za powrotem zastał na swojem miejscu pracującego innego robotnika.

Rozgniewany tem odepchnął towarzysza tak silnie, że uzurpator miejsca upadł na młot i został raniony w prawą rękę.

* Niedozór nad dziećmi.

Mieszkająca przy rodzicach, w domu pod nr 45, przy ulicy Gęsiej, 6-letnia dziewczynka, Teodora K., wskutek własnej nieostrożności i niedozoru, spadła ze schodów z wysokości 2-go piętra.

W upadku, dziecko rozbiło sobie głowę i straciło przednie zęby.

* Poparzenie.

Wczoraj do szpitala izraelickiego przywieziono z gminy Młociny włościanina Bogumiła B. tak silnie poparzonego, że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

* Pogryzienie przez psy.

Wczoraj na ulicy Freta, pies bez właściciela pokąsał 10-letniego chłopca Jakóba M.

Dziś znowu pies, na ulicy Czerniakowskiej pogryzł 14-letniego chłopca, syna kołodzieja Emiljana P.

* Sprawki woźniców.

Wczoraj na rogu Senatorskiej i Rymarskiej dorożkarz nr 248 najechał na przechodzącą staruszkę lat 75 liczącą Józefę W. i przewrócił ją.

W upadku biedna kobiecina potłukła sobie głowę i lewe ramię.

Powożący omnibusem nr 86 Franciszek K. najechał na Krakowskiem-Przedmieściu na stróża domu nr 25 na tejże ulicy, Michała K.

Dorożkarz nr 544 Faustyn L. wczoraj o godzinie 5-tej wieczorem najechał na ulicy Złotej na przechodzącego wyrobnika Hana Sz.

* Ogień.

Na ulicy Ogrodowej pod nr. 5, w fabryce Mordki M., pracujący robotnik Hern S. położył się spać, zapomniawszy zagasić palącej się świecy.

Od świecy tej zapaliło się obok posłania leżące ubranie jego.

Ogień mieszkańcy sami ugasili.

* Dziś rano około godziny ósmej przy ulicy Nalewki pod nr 39, w domu p. Sztykgolda, w jednem z mieszkań na pierwszem piętrze zapaliły się belki i podłoga pod angielską kuchnią.

Zawiadomiono oddział pierwszy straży ogniowej.

Topornicy tego oddziału, wyrąbawszy część podłogi i belki, ogień ugasili.

Angielska kuchnia została rozebraną.

* Omdlenie.

Wczoraj przy kasie teatru letniego, z powodu nadmiernego tłoku publiczności żądającej biletów na przedstawienie „Hamleta", omdlał pewien chłopak, terminator szewcki.

Dano mu lekarską pomoc.

— Młoda osoba, jedyna podpora zgrzybiałej i chorej matki swej, przybywszy z gubernji wołyńskiej na krótki czas do Warszawy w celu wydoskonalenia się w zawodzie krawieckim, nagle zapadła na tyfus, który wkrótce wyczerpnął szczupły jej zasób pieniężny, ciężko — bo igłą zebrany; obecnie wycieńczona na siłach, nie mogąc zapracować, zwraca się z pokorną prośbą do dusz chrześcijańskich, o udzielenie jej choćby małego wsparcia pieniężnego na podróż do swej matki. Oby znalazły się litościwe osoby i małym datkiem ocaliły od niechybnej zguby tę młodą i szlachetnie poświęcającą się dziewicę. — Wiadomość w redakcji.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 5 dla rodziny Mich.; K. K. rs. 1 na wydawnictwo dzieł Malinowskiego; K. z Saratowa rs. 3 kop. 50 dla biednych do uznania redakcji.

— Wznawiając wspomnienie ś. p. stryja mojego, Jakóba Stępińskiego, składam w dniu jego imienin rs. 3, dla nędzy wyjątkowej. — *Wacł. S.*

— Woreczek z pieniędzmi, znaleziony dnia 22-go lipca wieczorem, na placu Wareckim, odebrać można za udowodnieniem w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Zegarek srebrny, znaleziony na wodach przy ogrodzie Krasińskim, może być odebranym w redakcji *Kurjera Warszawskiego* za udowodnieniem, oraz ofiarowaniem co łaska dla biednych. W razie niezgłoszenia się prawego właściciela zegarek wspomniony na korzyść biednych obrócony będzie.

— Warkocz, znaleziony dnia 22-go b. m. wieczorem, na wale na Pradze, można odebrać w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

Nekrologja.

† W dniu 26 b. m., w sobotę, w dzień imienin ś. p. Anny z Swidzińskich **Włodarskiej**, odbędzie się msza za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 15395

† W dniu jutrzejszym, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Blechschmidtów **Zasackiej**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które to pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15427—

† Za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej**, w smutną rocznicę jej zejścia, dnia 26 lipca, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-tej** zrana, odbędą się egzekwje i msze św. żałobne za zacną matkę świętobliwą i nieodżałowaną; w wiecznym smutku po tak wielkiej stracie pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Po ukończeniu nabożeństwa w Powązkach nastąpi pobłogosławienie grobu. —15412—

† Dnia 26 lipca, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji Ludwiki **Morris**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-tej** zrana, na które stroskany mąż z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —15447—

† W sobotę, dnia 26 lipca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Sokołowskiego**, radcy stanu, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w prazkiej cerkwi, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —15475—

† Ś. p. Ignacy **Morris**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 22 b. m. Stroskany ojciec wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Barbary, o godzinie **3-ej** po południu, dnia 26-go b. m. —15446—

† W dniu wczorajszym, to jest dnia 24 b. m. i r. zmarł ś. p. Ludwik **Wilczynski**, emeryt, w wieku lat 75. Pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy Dzieciątka Jezus, na cmentarz powązkowski. —15458—

† Dnia 4 (16) czerwca r. b., w mieście Tichwinie, nowogrodzkiej gubernji, zakończył życie po krótkiej i ciężkiej chorobie, zajmujący posadę lekarza powiatowego radca stanu Antoni **Leśnicki**, w wieku lat 43, o czem zawiadamia się za pośrednictwem niniejszego pisma siostrę zmarłego p. Urszulę Leśnicką, zamieszkałą w Królestwie, stosownie do życzenia pozostałej w głębokim żalu wdowy z trojgiem dzieci, nieznającej obecnego jej adresu.

Zupełna bezinteresowność i poświęcenie się doktora Leśnickiego w niesieniu pomocy bliźnim, niezachwiana prawość charakteru, umiejętna biegłość rozpoznawania chorób i leczenia i ciągłe śledzenie tak za rozwojem medycyny, jako też i ogólnym postępem ducha ludzkiego zjednały mu powszechną miłość i szacunek mieszkańców powiatu tichwińskiego i sąsiednich, gdzie od lat 18 zamieszkiwał.

Wieść też o przedwczesnym zgonie boleśnie dotknęła całą tę ludność, wśród której był takim chlubnym przedstawicielem swej narodowości.

Pokój jego cieniom! —15472—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 23-go lipca. — Utworzył się tu komitet, mający się zająć wystawieniem drogą składek publicznych posągu dla Teofila Gautier'a.

× **Paryż** 23-go lipca.—Jutro nieodwołalnie nastąpi otwarcie międzynarodowej wystawy umiejętnosci mających w przemyśle zastosowanie.

× **Paryż** 23-go lipca. — Minister rolnictwa i handlu tak dalece został zarzucony podaniami o ordery, iż widział się spowodowany ogłosić w przedsionku pałacu ministerjalnego, jako dalsze prosby o znaki legji honorowej nie będą już zupełnie przyjmowane.

× **Paryż** 23-go lipca.—Pod kierunkiem jenerała Davoust, szefa jeneralnego sztabu w ministerstwie wojny, udało się onegdaj do Ardenn. dla studjów wojskowych, trzech jenerałów 26 pułkowników, podpułkowników, majorów i kapitanów z 80 żołnierzami i 120 końmi; studja te trwać będą do 10 sierpnia.

× **Paryż** 23-go lipca. - Znany wydawca dzieł muzycznych Chaudens nabył partyturę najnowszej opery Gounoda „Le tribut de Zamora"; słynny kompozytor otrzyma za nią w dniu pierwszego przedstawienia 50,000 fr., przy 50-tem przedstawieniu 25,000 fr. i tyleż przy 75-tem przedstawieniu.

× **Caen** 23-go lipca —Wybuchła tu zmowa murarzy; żądają oni podwyższenia płacy.

× **Valenciennes** 23-go lipca.—Rzeki Escaut i Hayne wystąpiły z brzegów około Fresnes, Odomez, Hergnies i Fluvencelles. Wojsko pracuje około utrzymania wałów ochronnych. Ludność w obawie.

× **Londyn** 23-go lipca. — Trzy trumny, w których przewiezione były zwłoki księcia Ludwika Napoleona z Afryki do Woolwich, będą rozdzielone i rozdane na pamiątkę członkom partji bonapartystycznej.

× **Londyn** 23-go lipca. — *Times* ogłasza list dziekana Westminster, w którym tenże oświadcza, iż pomnik, mający się wznieść ku uczczeniu pamięci księcia Ludwika Napoleona stanie nie w kościele, lecz w kaplicy królewskiej, gdzie są pochowane zwłoki księcia Montpensier i żony Ludwika XVIII.

× **Londyn** 23 lipca.—W tych dniach piorun uderzył w kościół wiejski pod Shrewsbury podczas odbywającego się nabożeństwa. Piorun zranił ciężko pięć osób, znajdujących się na chórze. W tymże dniu piorun uderzył w krzyż na katolickiem przytulisku w Liwerpoolu, lecz nie przyczynił żadnych szkód.

× **Bruksella** 23-go lipca.—Onegdaj, jako w rocznicę złożenia przysięgi przez założyciela dynastji, odprawione było uroczyste nabożenstwo w kościele św. Michała i Guduli. Mimo niepogody, zebranie było liczne. Król, królowa, oraz rodzina królewska przyjmowani byli entuzjastycznie przez ludność.

× **Bern** 23-go lipca.—Onegdaj w Vulpera w Engadin dało się uczuć silne wstrząśnienie ziemi.

× **Monachjum** 23-go lipca. — W zeszłym tygodniu tak dotkliwe było tu zimno, iż w wielu mieszkaniach palono w piecach. W Landshut znajdowano zmarznięte jaskółki. Z okolic górskich doniesiono o spadłych śniegach.

× **Baden-Baden** 23-go lipca.—Od 18 do 24 października r. b. odbywać się będą narady zgromadzenia niemieckich badaczów przyrody i lekarzy; zaś w dniach 25 do 28 t. m. obradować mają niemieccy geologowie.

× **Meppen** 23-go lipca. — W dniu 5 sierpnia rozpocznie się w wielkiej strzelnicy Kruppa pod Meppen strzelanie próbne z najnowszych olbrzymich armat. Największe z dział mających być próbowanemi waży 72,000 kilogramów i ma 40 centymetrów w świetle rury. Nabój jego zużywa 220 kilogramów prochu, a pocisk waży 740 do 800 kilogramów. Granaty ostatniej wagi są 1·36 metrów długie. Na próbach tych dział będą obecni reprezentanci niemal wszystkich państw europejskich i amerykańskich.

× **Wiedeń** 23 go lipca. — Hr. Andrassy otrzymał wielki krzyż orderu Piusa.

× **Kraków** 23-go lipca.—W połączeniu z tegoroczną wystawą prac uczniów szkoły sztuk pięknych odbędzie się wystawa szkiców Maurycego Gottlieba.

× **Lwów** 23 go lipca. — W okolicach Lwowa odbędą się tego roku wielkie manewry wojskowe.

× **Brody** 23 go lipca.—Wczoraj, o godzinie piątej po południu wmurowano tablicę pamiątkową w Starych Brodach, poświęcona pamięci Józefa Korzeniowskiego, który tu ujrzał światło dzienne. Pomnik stanął dzięki gorliwości brodzkiego zarządu oddziałowego Towarzystwa pedagogicznego. Mowę przytem wypowiedział p. Lucjan Tatomir. profesor i znany autor, podnosząc główniejsze momenty z życia Korzeniowskiego, jako też wymieniając jego zasługi. Po nim zabrał głos dr Nowakowski z Suchy. Również, jak poprzedni mówca. oddał on hołd zasłużonemu mężowi. Po ukończeniu tej uroczystości zebrani udali się do Ostrowczyka, gdzie do późnego wieczoru się zabawiali. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie, podczas którego nadszedł telegram od rodaków przebywającycn w Karlsbadzie.

× **Petersburg** 23-go lipca.—W Syberji otwarty zostanie z przyszłym rokiem szkolnym pierwszy uniwersytet. Będzie on ufundowany w Tomsku. Otwarcie ma być bardzo uroczyste.

Przegląd polityczny.

Wystąpienie Anglji i Francji w sprawie egipskiej odniosło pożądany skutek, powstrzymało blizką już kryzys ministerjalną w Konstantynopolu i nakłoniło Portę do cofnięcia pierwszych rozporządzeń sułtana co do firmanu z r. 1873.

Karatheodory-pasza, minister spraw zewnętrznych, doręczył posłom wspomnionych mocarstw w oznaczonym terminie tekst inwestytury, przygotowany dla wicekróla Egiptu, w której częściowo przywrócone mu zostały odebrane przywileje. Nie wiemy jeszcze, czy ten krok w zupełności zadowolić potrafi Anglję i Francję. Mocarstwa tu zwracały także uwagę Porty, że powrócenie do stosunków z przed r. 1866 i 1870 musiałoby za sobą pociągnąć zniżenie haraczu, który Egipt winien spłacać Turcji, a kwestja to niemałej wagi, zwłaszcza dla pewnych wierzycieli państwa otomańskiego, którzy w tym haraczu mieli jedyną rękojmię częściowego odebrania swych należytości.

Według wszelkich pozorów, nietylko w kwestji egipskiej rząd angielski zamierza zmienić ton wobec Porty. Optymizm niektórych ministrów w zapatrywaniach na dobre chęci sułtana nie udziela się tak łatwo opinji publicznej i jej przedstawicielom w prasie i w parlamencie. Przed kilku dniami na posiedzeniu izby niższej system rządowy w Turcji był przedmiotem bardzo gorących rozpraw i surowej krytyki. Domagano się energiczniejszych kroków ze strony rządu angielskiego w celu nakierowania Porty na lepszą pod tym względem drogę. Deputowany Dilke, malując w ponurych barwach wewnętrzne stosunki państwa otomańskiego, domagał się wysłania adresu do królowej, z prośbą, aby zechciała użyć całego swego wpływu na Portę i zniewoliła ją do ściślejszego wykonania reform przez traktat berliński poleconych, a nadto do zakończenia sporu o rozgraniczenie Grecji. Bourke bronił rząd i całą winę zwalił na Portę, przyrzekł też, że gabinet St.-James uczyni wszystko na drodze dobrej lub złej, aby przyśpieszyć uregulowanie wewnętrznych stosunków Turcji i zaprowadzenie reform w całej pełni. Szkoda tylko. że pan sekretarz stanu nie tak stanowczo przemawiał w sprawie heleńskiej.

Ten brak stanowczości i pogróżki po prostu ze strony mocarstw zachodnich przyczynia się do tego, że Porta najspokojniej prowadzi dalej swój system przewlekania naglących spraw i ufna w bezkarność, broi sobie, co i jak się jej żywnie podoba.

Nie dowierzając sama pomyślnym rezultatom pokojowych z Grecją układów, zbroi się nawet i ściąga posiłki na granicy heleńskiej. Paryski *Moniteur universel* dowiaduje się, że pod Larissą Porta kazała wybudować 6 nowych fortów, z których każdy posiada 18 dział dużego kalibru; w odległości ośmiu kilometrów rozpoczęto przygotowania do obozu, mogącego pomieścić całą dywizję wojska. W Konstantynopolu zbierają się siły zbrojne. przeznaczone do wymarszu ku granicom greckim. *Moniteur* tak poważnie zapatruje się na te szczegóły swojego korespondenta, że je wprost rozwadze p. Waddingtona poleca.

Z Aten donoszą do *Fremdenblattu*, iż jeszcze w tym tygodniu ma być izbom przedstawioną księga błękitna, zawierająca wszystkie akta dyplomatyczne w sprawie sprostowania granic od ostatniego kongresu w Berlinie, aż do zerwania bezpośrednich układów grecko-tureckich w Prewezie.

Wspominaliśmy już o utworzeniu nowego gabinetu rumuńskiego znowu pod prezydencją Bratiana; dzisiaj uzupełniamy tę wiadomość kilku nowemi szczegółami. Ks. Karol zwracał się początkowo do innych z propozycją utworzenia nowego ministerjum; wzywał ks. Dymitra Ghikę i prezesa senatu Beziana, ale obaj stanowczo odmówili, wówczas książę, po naradzie z wybitniejszemi osobistościami miasta, powierzył tę trudną misję byłemu prezesowi gabinetu panu Bratiano, a ten złożył rzeczywiście ministerjum z reprezentantów środka i partji konserwatywnej. *Pester Lloyd* ufa nowemu gabinetowi, widząc na jego czele Bratiana, a nawet przypuszcza, że się temu ostatniemu udała wybornie sztuczka z dymisją, która mu widocznie posłużyła tylko do wprowadzenia w skład gabinetu nowych żywiołów, aby z niemi społem tem łatwiej można było przeprowadzić równouprawnienie żydów.

Kilka pism wiedeńskich zamieściło alarmującą pogłoskę o bliskiej mobilizacji wojsk austro-węgierskich i ewentualnym wymarszu do Nowego Bazaru. Podano nawet dokładnie ilość żołnierza, ale *Wiener Abendpost* zaprzeczyła stanowczo w artykule komunikowanym wszystkim niedorzecznym postrachom.

Pester Lloyd z tego powodu zamieścił **cały artykuł** rozbierający powody, dla których okupacja Nowego Bazaru, marsz do Saloniki itd. nie godzą się z polityką hr. Andrassy'ego. Zaprzeczono też pogłoskom o ewentualnym zjeździe cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem, bawiącym na kuracji w Gasteinie.

Telegramy z Bośnji przyniosły wiadomość o rozruchach w miejscowości Hum z powodu zatargów i bójki, jaka się zdarzyła 16 b. m. pomiędzy tamtejszą ludnością i żandarmerją. Musiano wezwać siłę zbrojną na pomoc. Wypadek ten dał powód do kilku sensacyjnych telegramów o powstańczych wybuchach w Bośnji. Wiadomości urzędowe powinny wkrótce tę sprawę wyjaśnić.

W francuzkim senacie wniosek przeniesienia izb do Paryża przeszedł większością 35 głosów. W rozprawach nad projektem Ferry'ego Cassagnac usiłował dowieść, że nauczanie według programatu rady szkolnej było korzystniejszem od nowo proponowanej ustawy. Ferry zbijając jego argumenta zapędził się tak daleko, że wcale niepochlebne zdanie rzucił w twarz reprezentantom armji. Dowodząc z swej strony, iż opłakany stan szkół średnich jest tylko następstwem prawa z r. 1850, rzekł w końcu: Brak dobrych wiadomości geograficznych i historycznych zemścił się na nas w r. 1870, nasi jenerałowie byli hebesami pod względem jeografji.

Stronnictwo bonapartystów, jak tułów bez rąk i głowy, toczy się z kąta w kąt i szuka oparcia. Rouher, Cassagnac, Juljan Amignes opuścili stanowczo księcia Hieronima; reszta niedobitków usiłuje utworzyć jakieś stronnictwo. ale ani na programat, ani na godną reprezentację zdobyć się nie może. Ks. Hieronim zejdzie wkrótce na przedstawiciela małej frakcji, której nikt poważać ani uważać nie zechce.

Jenerał Bourbaki złożył prezydentowi Grevy'emu wizytę i oświadczył, iż uważając stronnictwo bonapartystowskie za rozbite, przechodzi stanowczo do obozu republikanów. Ze śmiercią ks. Napoleona zerwały się ostatnie więzy. które go z tamtą partja spajały; odtąd służyć będzie republice, nie szukając żadnego wyszczególnienia. W każdym razie oddaje się prezydentowi do dyspozycji.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Hana, 24-go.— Słychać, że Wandeputte Cremere odmówił uformowania nowego gabinetu.

New-York, 23-go.— Wypadki żółtej febry miały miejsce i w innych miejscowościach: 2 w Louisville, jeden w Hoboken u zbiegu z Memfis. W Brooklin zachorował jeden z przybyłych z Panamy, oprócz tego zaszły wypadki na statkach przybyłych z wysp Antylskich. Statki mają przepinaną kwarantannę.

Paryż, 24-go.— Książę Hieronim Napoleon wyjeżdża do Chislehurst w celu złożenia wizyty kondolencyjnej ex-cesarzowej.

Wiedeń, 24-go.— Minister finansów Hoffman wyjeżdża z Römerbadu na inspekcję do Bośnji w towarzystwio konsula jeneralnego Wisilicza.

Konstantynopol 23 go. — Posłowie Anglji i Francji oświadczyli Porcie, że rządy ich nie zadawalają się półurzędowem zakomunikowaniem tekstu dekretu inwestytury khedywa, obstając przy żądaniu, aby im takowy oficjalnie był zakomunikowany. Obydwaj posłowie mieli poufnie zawiadomić Portę, że państwa zachodnie uznają tekst owego firmanu za niemożliwy do przyjęcia, ponieważ nie nadaje on nowemu khedywowi tych samyah praw, jakie miał jego poprzednik. Słychać, że sułtan zdecydowany jest dać dymisję Osmanowi-paszy jako ministrowi wojny i Kadri-paszy, który piastuje urząd spraw wewnętrznych.

Bukareszt 23-go. — W obu izbach odczytany został program nowego ministerjum. Posiedzena Izby dekretem książęcym odroczone na miesiąc. W dekrecie powiedziane jest, że odroczenie sesji okazało się koniecznem, aby deputowani i senatorowie mogli raz jeszcze bezprednio porozumieć się z swymi wyborcami, a rząd pozyska jeszcze sposobność do układów z mocarstwami, aby doprowadzić do takiego rozwiązania kwestji żydowskiej, któreby zadowoliło Europę a nie naruszyło żywotnych interesów kraju.

Rzym 23-go. — Z powodu braku kompletu posiedzenia izby odroczono.

Bukareszt 24-go.— Wedle dziś przedłożonedo programu nowego ministerstwa, będą mogli być naturalizowani wszyscy zagraniczni bez różnicy religji.

Londyn 24-go. — Szczegóły ostatniej bitwy są następujące: Chelmsford przeprawił się 4 lipca zrana przez rzekę Umwalosi z 4060 wojskiem angielskiem, 1100 krajowcami i 8 działami. Wojsko postępując naprzód napadnięte zostało przez 20,000 zuluzów. Po dwugodzinnej bitwie zulusy cofnęli się, byli ścigani przez kawalerję, i kompletnie zniesieni zostali. Strata zulusów wynosi 1000 zabitych, anglicy mają 10 zabitych i 53 ranionych. Po spaleniu Ulundi i okolicznych kralów wrócił Chelmsford do obozu tego samego dnia.

Praga 24-go.—Niemieckie kolegjum mężów zaufania starało się uniknąć układów w przedmiocie czeskich punktów ugody, gdyż przed bliskiem zebraniem się rady państwa układy nie są możliwe, a nadto wypadki wyborcze przesądziły kwestję.

Peszt 24-go.—Rząd ogłasza oświadczenie w sprawie Zichy. Wyrokowanie należy do korony i parlamentu, od których, pokładając w nich całą ufność, rząd oczekuje wyroku, niepozwalającego upaść Zichy'emu, którego urzędowaniu nic zarzucić nie można, przeszłość zaś jego nie może być wzięta pod uwagę. Oświadczenie to wywarło we wszystkich sferach przykre wrażenie.

Ateny 23-go.—Sytuacja jest tu naprężona, ponieważ ludność żąda, aby rząd posunął się do ostateczności w celu otrzymania Janiny. Król nie chce więc rozwiązać Izb, dla tego też prawdopodobnem się staje gabinet z Zaimisem na czele i niedawno dymisjonowanym Grivasem jako ministrem wojny, który zawsze przemawiał za energicznem wystąpieniem przeciw Porcie.

Wiedeń 23-go. — *Wiener Abendpost* ogłasza *comuniqué* zbijające wiadomość *Nowej Pressy*, jakoby w Serajewie i Bośnji południowej robione były poważne przygotowania do okupacji Nowego Bazaru. Dalej zaprzecza *Abendpost* doniesienia kilku dzienników, że w bliskości Czajnicy pracujący przy budowie drogi żołnierze i robotnicy napadnięci byli przez powstańców. Wiadomość ta nie jest dotąd sprawdzona.

— *Zarząd Stowarzyszenia subjektów handlowych w m. Warszawie* ma zaszczyt podać do wiadomości, że lokal Stowarzyszenia przeniesiony został na ulicę Nowolipie, do domu pod nr 2 nowym.

—1—1—15,425—

— Warszawskie przedsiębiorstwo dostawy nabiału pod firmą ***W. J. Podoski i S-ka,*** przy ulicy Podwal nr 2, urządziło dla publiczności bardzo pożądaną nowość, którą komunikuję szczególnie smakoszom prawdziwie dobrej ***wiejskiej kawy.*** Kto chce zapomnieć o tem, że żyje w Warszawie i posilić się znakomitą kawą, niech się tylko uda na Podwal nr 2, a przekona się, że przedsiębiorstwo rozporządzające znacznym zapasem mleka, nową maszynką na spirytusie i innemi praktycznemi przyrządami, potrafi zadowolnić najbardziej wymagającego konsumenta. Usługa dobra, kawa przewyborna, czego więc tylko zapragnie spragniony smakosz—tam dostanie.—*E. G.....*

— Dostarczony nam przez p. ***Roberta Neumanna,*** technika robót wodnych i młynów w Warszawie, Marjańska nr 4, z kolońskiej fabryki maszyn w Ehrenfeld pod Kolonją, nieeksplodujący kocioł parowy z rurami o sile 15 koni z 10 atm.=150 funtów ciśnienia pary, patentu Karola Beissel, łączy w sobie wszystkie zalety dobrego kotła parowego, do tego stopnia, iż rezultat przeszedł wszelkie w tym względzie oczekiwania nasze. Poczytujemy sobie za obowiązek wyrazić nasze publiczne podziękowanie i pochwałę, i jesteśmy gotowi każdemu zgłaszającemu się pozwolić obejrzeć nasze pracujące kotły. Jesteśmy teraz uwolnieni od wszelkiego niebezpieczeństwa eksplozji, potrzebujemy bardzo mało materjału opałowego, mamy zawsze nadmiar pary równej i suchej, i posiada teraz nasza maszyna przy tem wysokiem ciśnieniu pary podwójną siłę. Podajemy więc to do wiadomości w interesie wszystkich właścicieli parowych maszyn a będąc przekonani że tylko te kotły mają przyszłość, życzymy panu Neumanowi i fabryce, ażeby ich starania przyniosły im zasłużoną korzyść.

Riese i *Piotrowski*
fabryka czekolady w Warszawie,
—14,806— kantor, ulica Elektoralna nr 19.

— ***J. Kielkiewicz,*** właścicielka pracowni kwiatów, Długa nr 22, wyjechała za granicę.—15439

— ***Nowa czytelnia,*** Chmielna nr 8.
1—0—15402—

— ***Dr Grodzki,*** autor *Poradnika lekarskiego dla mężczyzn,* ***ulica Mokotowska nr 23.***
—15413—1—6

— ***Inspektor warszawskiej miejskiej 3 klasowej szkoły*** (Twarda nr 19) podaje do wiadomości, iż prośby o przyjęcie uczniów do tejże szkoły, z dołączeniem: metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą tylko do dnia 15 sierpnia. 3—3—15,045

Kantor bankierski
Ludwika Hirschfeld

przeniesiony został z ulicy Rymarskiej nr 8 do domu pana Erlicha, Żelazna brama nr 2. do lokalu w którym mieściły się biura Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. 3—3—15,036

Zakład artystyczno-drzeworytniczy Bronisława Puc.

Leszno nr 25 — przyjmuje roboty drzeworytnicze i wykonywa takowe po cenach umiarkowanych, starannie i w terminie oznaczonym, z czem poleca się osobom interesowanym. 2—6—15071—

Dziś rano ciepła st. 11 w południe ciepła st. 15. Reomura 757 Odmiana.)

Cena okowity z dnia 25 lipca.
Hurt. skł. wiadro. rs. — garniec rs. $2.23\frac{1}{2}$.

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki)
Warszawa dnia 24 lipca 1879 roku.

Pogoda nie może się ustalić, z małemi przerwami ciągłe deszcze, ciepło.—Na targ dzisiejszy dowozy znacznie mniejsze, chęć do kupna słaba; pszenica od dnia wczorajszego kop. 45 na korcu tańsza.—Dziś nadszedł pierwszy transport 27 korcy nowego żyta z majątku Nowa Wieś pana Mieczysława Huby, które dosyć wilgotne po rs. 5 kop. 40 za korzec sprzedano.—Rzepak z powodu znacznego obniżenia się cen za granicą bardzo zaniedbany, nawet rs. 9 za korzec trudno osięgnąć.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec funt. 242, od .— do .— jasno-pstra od 8.00 do .—; biała od 8.40 do 9.00; wyborowa od 9.05 do 9.45. **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.90 do 5.10; rossyjskie od 4.10 do 4.95. **Groch:** wagi 262, kuchenny od —. do .—; na paszę od —. do .—. **Jęczmień:** wagi 202; od .— do 4.45. **Owies:** wagi 142, od 3.40 do 3.80. **Wyka:** wagi 262, od —. do .—. **Rzepak:** wagi 210, od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210, od .— do .— **Koniczyna:** wagi 250, biała od —.— do —.—, czerwona do —.— do —.—.

TEATR LETNI.
Dziś: Fra-Diavolo. Jutro: Drzemka p. Prospera.

TEATR WIELKI.
Jutro: Lohengrün.

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. — cali

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 25 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	141.30—45—67—75—82	141.80	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..............	9.63—$63\frac{1}{2}$——	9.65	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr................	114.60— — —	114.75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl................	124.65—125.10—.	125.40	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	98.65	—.—
„ „ „ małe.	98.35	98.50	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	95.25	—.—
„ „ „ II.	—.—	95—	—.—
„ „ „ III	94.15	94.95	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.—	88.25	—.—
„ „ małe.	—.—	88.10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	234.—	235.—	—.—
„ „ 1866. .	—.—	235—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	93.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	—.—		—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodz.	—	—.—	—.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	144.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	735.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $35\frac{2}{3}$ nowych $40\frac{13}{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $158\frac{1}{3}$ m. Łodzi $116\frac{2}{3}$ listów likwidacyjnych 6), obligów skarbowych $126\frac{7}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $16\frac{7}{10}$, 2-ej emisji $183\frac{1}{3}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — ruskie bilety bankowe rs. — kop — bankowe guldeny austryjackie rs — kop —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali 24 Lipca 1879 r.

Książe Światopełk Czetwertyński Boris, ob. z Moskwy; Pechan Franciszek, sekretarz poselstwa Austrjackiego w Taganrogu, z Petersburga; Armatowicz Stanisław, obyw. z Krakowa; Scheitling Juljus, kupiec z Moskwy; Hüffer August, kupiec z Lipska; Dobrowolski, radca dworu z Nowej-Aleksandrji; Sokołow Mikołaj, sotnik Nr 16 dońskiego pułku; Dimer Henrjeta, obywatelka z Moskwy; Żendzianowski Konrad, kupiec z Kijowa; Kuszel Władysław, obywatel z Żeliszewa; Kuszel Bogdan, obywatel z Nowin; Gropow Ignacy, obywatel z Brześcia; Pacewicz, doktór 38-go Tobolskiego pułku z Piotrkowa; Krasowska Marja, obywatelka z Lipowca; Strekałow, kapit. z Iwangrodu; Wężyk Seweryn, obywatel z wsi Chatier p. Konstantynowski; Liapin Mikołaj, kupiec z Moskwy; Perap August, obyw. z Wiednia; Rucker Jadwiga, obywatelka z Wiednia; Romaszew Ewdotja, córka radcy dworu z Wiednia; Pollak Adolf, fabrykant z Wiednia; Eldridge Izabella, obywatelka z Petersburga; Eldridge Alice, obywatelka z Petersburga; Eldridge Mary, obywatelka z Peterbursa; Eldridge Sarach, obyw. z Petersburga; Stoeckel Karol, obywatel z Petersburga; Kuszyński Antoni, ksiądz ze wsi Łysow, p. Konstantynowski; Seot Carol, obywatel z Petersburga; Pechan Betti, obywatelka z Potersburga; Węgliński Stanisław, obywatel z Lublina.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 26-go t. j. w Sobotę: Rosół z fasolą, sztuka mięsa z musztardą, marchew.

Jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski

DOM

położony nad brzegiem Wisły, z placem około 9,000 łokci, z dochodem 4,000 rs. rocznie; **5 par koni roboczych** z wozami, zaprzęgą i **stałem zatrudnieniem** dla tychże, oraz **Kuźnia,** w której dla samej reparacji pracuje 4-ch ludzi, do sprzedania lub wydzierżawienia.—Wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 495, na 1-m piętrze, stróż wskaże.—15268

Oryginalne Maszyny SINGERA



są tylko w Warszawie, przy małej zaliczce **na wypłatę tygodniową**

Rs. 1.

WIERZBOWA 4 i DŁUGA 29,
do nabycia
G. NEIDLINGER.
14—18 — 13312 — Generalny Agent.

Rs. 700

kaucji, złożyć może młody człowiek, urzędnik, żonaty, poszukujący obowiązków **Rządcy domu,** obznajmiony z przepisami administracyjno-policyjnemi, zarządzający obecnie dużym domem.—Ulica Wspólna Nr 12, mieszk. 5: od godz. 4 do 8 po południu. —15270—1—3

W m. Nowym-Dworze, jest do sprzedania

Wózek powozowy dla chorych,

w dobrym stanie, za rs. 60. — Bliższa wiadomość u W-go Jeute, Erywańska Nr 2.
—15392—1—1

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

BILLARD

w dobrym stanie, z nowemi bilami.—Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 14, w Bawarji.
—15390—1—3

Sklep, oraz Fabryka Kołnierzyków i Mankietów,

pod firmą **J. FRIEDENTHAL,** z dniem 8 Lipca przeniesiony został z ulicy Przejazd na Tłomacką Nr 9, dom W. Bernsteina, wprost Przejazd. —15378—1—3

Są do odstąpienia dwie nowe
Maszyny Pończosznicze,
po zniżonej cenie, oraz **Mieszkanie** do odnajęcia, przy kolei Nadwiślańskiej, na piaskach, na Nowej-Pradze, w domu Zawadzkiego, tanio i wygodne.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 8, w podwórzu, u Gąsiorowskiego.
—15437—1—2

Nowy-Świat Nr 40,

Chambres garnies.

Są do wynajęcia mieszkania umeblowane, na czas krótki lub dłuższy, z usługą, na żądanie może być i stół.—Wiadomość w poprzecznej oficynie na dole. —15440—1—6

MIESZKANIE

bardzo tanio jest zaraz do wynajęcia, złożone z dwóch lub trzech pokoi, z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu.—Wiadomość w Łazienkach Kurtza nad Wisłą, u właścicielki. —15404—1—1

Brązowo-biały Pies, wyżeł,

wabi się „Neron," zginął w Niedzielę wieczorem d. 20 b. m. na Saskiej Kępie.—Zapewnia się nagroda temu, kto go odprowadzi na ulicę Ogrodową Nr 14, do p. **Mühler.**
—15429—1—3

Do wynajęcia od 1-go Sierpnia

LOKALE,

złożone z 7-miu, 4-ch i 2-ch pokoi.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 32, u stróża.
—15431—1—3

MIESZKANIE

do najęcia w każdym czasie, dla kawalerów, z oddzielnym wchodem, jeden lub dwa pokoje, ze stołem lub bez.—Ulica Widok Nr 19 lit. M.
—15371—1—3

Z powodu wyjazdu, do odnajęcia od 1-go Października

Lokal

na 1-m piętrze, z dwoma balkonami, Nowy-Świat Nr 44, 6 pokoi, passaże dwa, kuchnia i schowanko.—stróż wskaże —15420—1—3

POKÓJ

umeblowany, na 1-m piętrze od frontu, z osobnem wejściem każdego czasu, przy ulicy Bednarskiej Nr 19. Wiadomość na miejscu.
—15386—1—3

Potrzebny jest

POKOIK

w blizkości Wareckiego placu, od 4 do 6 rs. miesięcznie.—Uprasza się o nadsyłanie adresów do Kiosku na plac Warecki.
—15376—1—1

Pokój

obszerny, o dwóch oknach od frontu, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Karmelickiej Nr 19.—Wiadomość tamże.
—15400—1—2

W dniu 19 b. m., przybłąkał się

WYŻEŁ,

pięknej rassy, którego za udowodnieniem i zwrotem kosztów odebrać można ulicy Browarnej Nr 2, u Posłańca Nr 40.—15422—1—3

UWIADOMIENIE.

Mam honor polecić Szanownej Publiczności mój

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD

RESTAURACYJNY

niedawno otworzony przy ulicy Senatorskiej i Placu teatralnym pod Nr 7, na 1-szem piętrze, w którem wydaję wszelkie potrawy à la cart, po nader umiarkowej cenie, oraz dla wygody Szanownej Publiczności, urządzam obiady po stałej cenie, to jest po rs. 1 kop. 50 i 75 kop. i takowe wydaję od godziny 1 do 7.

Przytem nadmieniam, że pomimo obszernego i pięknego lokalu jaki obecnie zajmuję, **powiększam jeszcze o kilkanaście pokoi**, w których będę miał możność przyjmować **wszelkie zamówienia** tak na większe jako i na mniejsze zebrania osób dając ku temu oddzielny lokal i zapewniając zupełne się wywiązanie z każdego zamówienia tak doborowemi potrawami, jako też przystępną ceną.

S. Zięciakiewicz.

6—6 — 14602 —

FABRYKA TKANIN GUMOWYCH

GUSTAWA HALPERN

mieszcząca się dotychczas przy ulicy Elektoralnej, przeniesioną została na ulicę **Bonifraterska Nr 9**

Sprzedaje GUMMĘ DO OBUWIA

w rozmaitych gatunkach, po cenie umiarkowanej.

2—6 — 15083 —

Pierwsza w kraju Fabryka Napisów Metalowych

Bortensteina i Poznańskiego

dawniej **A. ROSENBERGA.**

egzystująca od 9 lat przy ulicy Nowolipki Nr 6, z d. 8 b m. przeniesioną została

na ulicę Długą Nr 41.

drugi dom od rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, po stronie Hotelu Niemieckiego.

Wykonywa wszelkie znaki z literami metalowemi, jako to: szyldy firmowe dla kupców, **Numera domów i mieszkań,** tablice z napisami dla różnych władz instytucji, kolei żelaznych, poczty, kantorów, hoteli, szpitali i t. p., znaki dla lekarzy techników i kupców. Napisy nadgrobkowe. Fabryka wyrabia także pojedyncze litery różnej wielkości i wykonywa **znaki pisane** na metalu, drzewie i szkle wszelkich, rozmiarów i wykwintnej roboty, po cenach najniższych. Przyjmuje zamówienia z prowincji i Cesarstwa. **BORTENSTEIN i POZNAŃSKI.**

4—6 — 14744 —



Tylko co opuściła prassę „Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju Sukień damskich" wydanie 4, świeżo opracowana i poprawiona w całym swym kierunku przez

K. GŁODZIŃSKIEGO,

znanego autora z wielu dzieł tego rodzaju. Wydanie 4 zawiera najmodniejsze wzory kroju gruntownie i ze wszystkiemi regułami fachowemi opracowane, a wykład tak ułatwiony, że panie bez pomocy nauczyciela mogą bardzo zręcznie krajać najwykwitniejsze fasony, jest to wynik kilkunastoletniej pracy w zawodzie nauczycielskim. W zakładach nauki kroju K. Głodzińskiego, wpisy na naukę przyjmują się każdodziennie we **Lwowie, w Krakowie**, a w **Warszawie** przy ulicy **Miodowej Nr 1.** Wykład kroju i szycia odbywa się pod dyrekcją samego autora metody. Cena dzieła dwutomowego rs. 3, linijek krojowych ułatwiających rysunki rs. 1 kop. 50. Na prowincję wysyła dzieło odwrotną pocztą za doliczeniem kop. 20, z linijkami krojowemi kop. 70.

5—6 — 1 027 —

Główny Skład

Proszek Dezinfekcyjny

MAKSA FRIEDRICHA,

nakazany do użycia przez JW-go Ober-Policmajstra miasta Warszawy

po kopiejek 5 za funt

w Składzie Głównym

w Warszawie,

ULICA KRÓLEWSKA NUMER 11.

Królewska Nr 11

4—12 — 14808 —

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

POLLACK SCHMIDT

Krakowskie-Przedmieście Nr 7

dom hr: Krasińskiego



Sprzedaje

Maszyny ręczne i nożne

oryginalne amerykańskie, angielskie, francuzkie, niemieckie, wszystkich najnowszych i najpraktyczniejszych systemów.

po cenach najtańszych w Warszawie.

Skład egzystuje od roku 1865 r.

11—30 — 13918 —

Zakład Naukowy Żeński

R. LANDAU,

przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 5, drugi dom od rogu Granicznej.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek, odbywa się codziennie. Nadto Nauczycielka z patentem wyższym, przyspasabia przez cały czas wakacyjny uczennice do gimnazjum. — 14596

Odwołuje się

Ostrzeżenie

z dnia 25, 26 i 27 Czerwca 1879 roku, o skradzionym Liście Zastawnym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1869, z trzema kuponami za Nr 74,661, który został wynaleziony. 2—3 — 15299 —

Bronisława z Przybylskich Hein,

Przełożona Zakładu Naukowego Żeńskiego

przy ulicy Miodowej w domu barona Lesser Nr 13, zawiadamia Szanownych rodziców i opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1879/80, rozpocznie się dnia 15 Lipca r.b.

5—6 — 13409 —

Z kapitałem rs. 6,000.

Człowiek w sile wieku, posiadający język polski, mówiący po niemiecku i rossyjsku, od przeszło lat 20 pozostający na jednej posadzie, a dla kształcenia dzieci pragnie się przenieść czy to do Warszawy lub na prowincję gdzie są szkoły. Może wejść **w spółkę** do pewnego interesu z zapewnieniem ulokowanego kapitału, lub też za złożeniem kaucji przyjąć administrację jakiego pałacu lub zakładu.— Interesowani z którymi może przyjść do skutku w jakimkolwiek harakterze z powyżej proponowanych—znajdą prócz kapitału gwarancję moralną i zacność harakteru.—Oferty pod literami A. Z. 22, uprasza się pozostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego z wymienieniem jakiego rodzaju interes, w przeciągu tygodnia. 3—3—15076—

Skład Mąki i Legomin

i egzystujący od lat kilkunastu, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia zaraz.

Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 2—6 — 15252 —

Do sprzedania

Majątek Ziemski

w blizkości kolei i Warszawy, pięknie zagospodarowany, do kupna kapitału potrzeba rs. 100,000 Żądaną jest zaraz **summa od 4000 do 8000 rs.** na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie.

Wiadomość i warunki Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, pierwsze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 10 do 12 i od 5 do 7. 4—6 — 14804 —

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	—

Otworzony przed czterema laty

Zakład Naukowy,

dla przygotowania do egzaminu wolno wstępujących do wojska i do szkół junkierskich na prawach trzeciego rzędu.

Przyjmują się **pensjonarze** i **przychodni.** Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu w kancellarji zakładu przy ulicy **Leszno Nr 25,** dom W. Kubarskiego. 14—0 — 13198 —

Pensjonat Męzki

przy ulicy **Leszno Nr 25** dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu.

Kazimierz Michałowski

Nauczyciel prywatny, Urzędnik Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 14—0 — 13199 —

Wspólnik,

potrzebny jest do interesu dobrze procentującego dla powiększenia i rozwinięcia działalności, z czynnym lub bez udziału. Kapitał potrzebny od 3-ch do 4-ch tysięcy rubli.

Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 5, mieszkania 21, każdedziennie po 8-mej godzinie wieczorem. 2—6 — 15216 —

Zakład Ślusarski

R. SZEWCZYKOWSKIEGO,

przeniesiony został do domu własnego przy ulcy Koszyki Nr 1666 lit. a, drugi dom od Marszałkowskiej.

2—12 — 15238 —

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów

dobrze procentujący. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 9, w sklepie wiktuałów. —15095—3—3

Sklep Mydlarski

egzystujący od lat kilku, jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr **53** nowy. —14985—

MIESZKANIE

dla Osoby pojedynczej, z meblami, z pościelą i usługą, jest do najęcia każdego czasu przy familji. — Wiadomość pod Nr 12 przy ulicy Aleksandrja, na I-m piętrze, w drugiej sieni, gdzie żelazne schody, Nr 22 mieszkania. Porozumieć się można od 4—6½.

LOKAL

jest do wynajęcia w każdym czasie, składający się z dwóch pokoi i kuchni, na pierwszem piętrze, wiadomość u szwajcara w hotelu paryzkim, ulica Bielańska nr 9.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 13 (26) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 165.

Dnia 25 lipca 1879 roku. *Piątek.* *Dnia 13 (25) lipca 1879 roku.*



JAN PIECHULEK,

właściciel Cegielni Parowej w mieście powiatowem Bendzinie w gub. Petrokowskiej, poleca:

Cegły, Rury drenowe i Dachówki wodotrwałe,

w Warszawie w nowo urządzonym składzie, przy ulicy **Twardej Nr 49,** albo franco **stacja Łódź.**

Nr 1. Cegła studniowa (łukowato kliniasta, do budzwy studni, w wodzie trwała) . . . . . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 2. Cegła do budowy kominów okrągłych—wymiar podług żądania. . . . . . za 1 00 sztuk rs. 25.
Nr 3. Cegła klinkier zwyczajna do budowy w wodzie, w ziemi i na powierzchni, mocno wypalona nie kolorowa . . . . . za 1000 sztuk rs. 23.
Nr. 4. Także cegła i tychże wymiarów kolorowa czerwona . . . . . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 5. Cegła ogniotrwała (czyli szaramot) zwana Raimsa, do budowy kanałów ogniowych. . . za 1000 sztuk rs. 45.
Nr 6. Szaramot mączka, za pud kop. 30.
Nr 7. Cegła zwyczajna do zwykłych murów Nr 1 . za 1000 sztuk rs. 17.
Nr 8. Cegła pusto-dęta z 2-ma lub 4-ma otworami. do sklepień i murów lekkich . . . za 1000 sztuk rs. 23.
Nr 9. Cegła dęta bez otworów do domów lekkich. . za 1000 sztuk rs. 25.
Nr 10. **Cegła pusta kolorowa** lub niekolorowa z 2-ma lub 4-ma otworami do licowania murów zewnętrznych nietynkowanych, stosownie do gatunku . . . . . za 1000 sztuk od 18—36 rs.
Nr 11. **Cegła gzemsowa:** ceny podług wielkości i kształtu.

a) 36 cali długa,	12 szeroka,	3 gruba	za 1-ą sztukę	kop. 45	4-y otwory wdłuż
b) 20 „ „	14 „	3 „	za 1-ą „	„ 30.	
c) 24 „ „	12 „	3 „	za 1-ą „	„ 20.	
d) 18 „ „	12 „	3 „	za 1-ą „	„ 15	

Nr 12. **Rury drenowe rozmaitego gatunku i po różnych cenach.**
Średnica od 1½ do 18", a długość od 1-ej stopy do 33 cali, rury wyrabiają się glazurowe i z mufami.—**JAN PIECHULEK, w Bendzinie** 1—6 — 15348 —

FABRYKA
WYROBÓW METALOWYCH I MECHANICZNYCH
F. HORWART,

dawniej F. HORWART et E. WITKOWSKI.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów kundmanów moich, iż z dniem 19 Lipca 1879 roku, otworzyłem Fabrykę na nowo na swoją rękę, przy ulicy Ogrodowej Nr 7, gdzie dawniej, i przyjmuje obstalunki na formy dla hut do szkła, formy do odlewów cynkowych i innych metali, formy do mydeł toaletowych, formy do prasowania kapeluszy, różne sztance oraz walce dla fabryk cukierniczych, przytem podejmuję się wszelkich robót tokarskich z żelaza i innych metali. **Ulica Ogrodowa Nr 7.**

1—3 — 15421 — **F. HORWART.**

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

Julijana Załęskiego,

przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 63,

w domu z hr. Kwileckich Zawiszy.

WYNAJMUJE MEBLE urządzeniem mniejszych lub większych apartamentów.
1—0 — 15245 —

Nowo otworzony Skład Win, Herbaty i Towarów kolonialnych

przy ulicy Granicznej Nr 11, pod firmą:

F. WYSZOMIRSKI i S-ka,

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności, artykuły swego handlu a mianowicie: **Cukier** Hermanowski rąbany na kamienie i funty, **Kawę** w najlepszych gatunkach, **Herbatę** znanych pierwszorzędnych Moskiewsko-Kiachtyńskich firm, **Octy. Oliwę** najlepszą, **Sosy, Piele, Musztardy, Biszkopty. Trufle, Sardynki** i t. p. delikatesy, **Sliwki** węgierskie i francuzkie, **Wina** węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuzkie. **Porter** wybornie musujący oryginalny i ściągany, **Rumy, Koniaki, Araki, Wódki i Likiery** krajowe z dystylarni F. Jankowskiego, poszukiwane **Piwo** Bielawskie i Drozdowskie, **Swiece** Newskie i to wszystko po cenach najumiarkowańszych. 2—6 — 15114 —

Ważne dla panów **Cukierników!**

WAFLE

Karlsbadekie okrągłe 100 sztuk rs. 2. **Wiedeńskie** 100 sztuk rs. 1. **Wafle do lodów** 100 sztuk 75 kop., bardzo poszukiwane z powodu swej dobroci i ceny przystępnej. Zamówienia z Warszawy i z **prowincji** przyjmuje cukiernia W-go Wawry i S-ka. ulica Senatorska Nr 2.—Interesanci z prowincji raczą nadsyłać na koszta opakowania i przesyłki pocztą po 10 kop. za każde 100 sztuk.
—15157—3—3

Tapicer
LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł swoje mieszkanie

na Nowy-Świat pod Nr 28

i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych**— podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najukaratniej.** —23751—

¡Bardzo korzystny Interes!

Sklep Dystrybucyjno-Norymbergski, egzystujący od 10 lat, z wyrobioną klijentellą, zaraz do sprzedania. — Wiadomość w tymże. Podwal Nr 2. —14997—4—6

Biuro najmu Mieszkań i Sklepów

Tłomackie Nr 9.

Posiada wielką ilość lokali w rozmaitych cenach. 1—3 — 15405 —

AKUSZERKA,

Nowolipie Nr 16, vis-à-vis Skweru, przyjmuje Osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości, za opłatą w osobnym pokoiku rs. 10, w wspólnym rs. 5,—**z umieszczeniem dziecka.** —15084—2—6

U Akuszerki
T. LEDZIŃSKIEJ,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami i może być pomieszczenie wspólne, zaleca się troskliwą opiekę i wszelkie wygody — Tamże są do sprzedania **Kwiaty:** Kamelja i Rododendron Ulica Zielna Nr 4, w podwórzu. oficyna prawa, pierwsze piętro. —14847—2—6

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.
—15099—3—6

Dwa Letnie Mieszkania

w Pruszkowie. do wynajęcia. wiorsta od kolei —Wiadomość: ulica hr. Berga Nr 11, mieszkania 1. —15236—2—3

LOKAL

w suterynie, przy ulicy Wroniej, zdatny na warsztaty. do wynajęcia od 1 Sierpnia.—Wiadomość ulica Smolna Nr 11, mieszkania 10, od godziny 5—6 wieczorem. —14894—3—3

Jest do wynajęcia **w każdym czasie**

Pokój

w bliskości Saskiego ogrodu, od frontu, na dole, o dwóch oknach, dla kawalera lub pojedyńczej przyzwoitej osoby.—Wiadowość n miejscu. przy ulicy **Szkolnej Nr 1.** w sklepie **pod dwoma kasztami.** 13887—3—3

Jeden lub Dwa Pokoje,

do wynajęcia zaraz.—Krakowskie-Przedmieście Nr 19 wiadomość na 1-m piętrze na lewo
—15158—3—3

Ostrzeżenie.

Ostrzegam niniejszym. aby nikt nie kupował połowy domu z placem w mieście Sochaczewie. przy ulicy Trojanowskiej Nr 73, w przeciwnym razie będę poszukiwał na kupującym moich praw, jakie mi służą na mocy aktu rejentalnego.

J. Knott.
—15247—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Mieszkanie

od frontu na parterze, złożone z dużego salonu, dwóch pokoi, przedpokoju z kuchnią lub bez takowej.—Aleja Jerozolimska róg Brackiej Nr 3, wiadomość tamże. —6—14667—

W domu pod Nr 60, przy ulicy Chłodnej, jest do wynajęcia

MIESZKANIE

dwa pokoje i kuchnia, na 2 piętrze w oficynie, od 1-go sierpnia r. b. za rs. 168 rocznie. Wiadomość w tejże oficynie, mieszkania Nr 40, stróż domu wskaże. —15058—3—3

W bliskości ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na letnie miesiące

Mieszkanie,

złożone z czterech pokoi umeblowanych, przedpokoju, kuchni, wodociągu i zlewu.—Wiadomość u szwajcara, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —10726—26—0

Spichrze do wynajęcia.

W domu Nr 958/9 (nowy 11), przy ulicy Gnojnej, są do wynajęcia zaraz, trzy obszerne i suche **Spichrze,** z dogodną windą, oraz **SUTERYNA** na warsztat, skład owoców, towarów. lub magle: nadto od Ś-go Michała **WIELKI SPICHRZ (parter i piętro)** z osobną windą wózkową. — Wiadomośc na miejscu u rządcy domu, stróż wskaże.
—14635—6—6

LOKALE:

do najęcia od 1-go sierpnia b. r., ulica Złota Nr 34. Na parterze, od frontu i w oficynach są po 2, 3 i 4 pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewem, spiżarka. takież są na 1, 2 i 3 piętrze, suteryna duża o 5 oknach. zdatna na zakłady, stolarnie i piekarnie.—Wiadomość na miejscu od 5 do 7 wieczorem. —15023—4—6

POKÓJ

do wynajęcia, duży, od frontu, dla kawalera, każdego czasu —Ulica Ordynacka Nr 8, drugi dom od Nowego-Światu, stróż wskaże
—14912—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie za rs. 16 miesięcznie

Dwa Pokoje

frontowe mogące służyć za sklep.—Wiadomośc na placu Krasińskich Nr 1, (dom p. Epsztajna) mieszkania Nr **3.** — Tamże wiadomość o jednem pokoju z oddzielnym wchodem za rs. 6 miesięcznie. 3 -3—14741—

Zaraz lub od 1-go Sierpnia, potrzebną jest

na wspólne Mieszkanie przyzwoita kobieta,

za cenę miesięczną rs. 5.—Wiadomość: Niecała Nr 9, mieszkania także 9, na 3-m piętrze, stróż wskaże. — Tamże potrzebną jest PANNA pcdręczna do sukień i Dziewczynka do nauki. —15302—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

połączony z Dystrybucją.—Ulica Mokotowska Nr 5. —15212—2—6

Sklep Norymberski z Pokojem,

z urządzeniem i towarem, lub bez towaru, do odstąpienia zaraz. Ulica Świętokrzyzka N. 24.
—15113—3—3

Nagrody rs. 5.

Dnia 21 b. m.. wybiegł z obozu na Mokotowskiem polu pokojowy **Piesek** biały. z brązowemi łatami —Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Krochmalną Nr 41. do właściciela domu, za powyższą nagrodą.
—15332—?—3

Książka Czeladnicza,

wydana Adamowi Świeżak, szewcowi — zaginęła.—Uprasza się o odniesienie na ulicę Mostową Nr 14.—stróż wskaże. —15218—3—3

W przeszłą sobotę wieczozem, dnia 12 przybłąkał się

PIES

rassy sybirskiej, z uszami obciętemi, kolor sierści czarny, z siwemi łatami. — Właściciel odebrać może za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia, w browarze przy ulicy Krochmalnej Nr 9. —15233—2—3

Jest do sprzedania wysokiej psiarni

Wyżeł (Pointer),

w trzecim polu, kompletnie ułożony do suchego i mokrego pola — Wiadomość przy stajniach Cesarskich w Belwederze. —15225—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.